Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

CZWARTEK 23 LISTOPAD 1933

ROK II - NR. 324

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY I SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

W których więzieniach / osadzeni będą b. więźniowie brzescy

Pochodzący z Małopolski osadzeni będą w Wiśniczu lub w Tarnowie

Warszawa, 22 listopada.

Jak dotąd, kierownictwo więzienia mokotowskiego, gdzie mają być osadzeni mieszkający w Warszawie więźniowie brzescy, nie otrzymało jeszcze żadnych specjalnych instrukcyj, nie ulega jednak wątpliwości, że więźniowie nie będą osadzeni w celach pojedyńczych, co stosowane bywa tylko w razie specjalnego obostrzenia kary. Do osadzenia wszystkich skazanych w jednym wspólnym więzieniu, jak to było w twierdzy brzeskiej nie dojdzie. Skazani będą odbywali karę w poszczególnych więzieniach. Ci z nich, którzy pochodzą z Małopolski, osadzeni będą w Wiśniczu lub w Tarnowie.

Niema w tej chwili żadnej wątpliwości, że ci z pośród więźniów brzeskich, którzy wyjechali zagranicę, nie powrócą stamtąd dla odbywania kary. Niektórzy z nich zlikwidowali wszystkie swoje prywatne sprawy na terenie Polski i tak np. zwinął swoje mieszkanie i sprzedał ruchomości dr. Liebermann.

Co do wykreślenia kilku skazanych z list adwokackich, co wczoraj zostało przez Radę Adwokacką przeprowadzone, to pozbawienie skazanych prawa praktyki adwokackiej obejmie czas dłuższy, aniżeli pozbawienie ich prawa, które orzeczono na lat 5. Nowe bowiem przepisy o adwokatach wymagają niekaralności sądowej, a zatem wykreślenia kary z rejestru, co może nastąpić dopiero po 10 latach. Co do pozbawienia orderów, to będzie ono znotyfikowane Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu, jako stojącym na czele kapituł najwyższych orderów państwowych.

Senat warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej skreślił z listy prof. b. posła Pragiera.

W łonie Stronnictwa Ludowego, wśród odłamu bardziej umiarkowanego wysuwane są nawet koncepcje rozpoczęcia akcji zbiórki masowej podpisów wśród chłopów pod petycję w sprawie ułaskawienia prezesa Witosa.

Czy projekt ten zostanie zaakceptowany przez resztę stronnictwa niewiadomo.

CHOROBA POSŁA MASTKA.

Kraków, 22 listopada.

B. poseł Mastek, który winien był zgłosić się w więzieniu przy Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie dla odbycia kary, jako skazany w procesie brzeskim, nie stawił się do więzienia, gdyż jest chory.



San Remo: Według pogłosek, lansowanych przez prasę paryską, San Remo jest upatrzonem miejscem, gdzie odbędą się dalsze obrady Konferencji Rozbrojeniowej.

Gen. Syrovy generalnym inspektorem armji

Przed poważnemi zmianami w armji czechosłowackiej

Praga, 22 listopada.

W armji czechosłowackiej z dniem 1-go stycznia 1934 nastąpią na kierowniczych stanowiskach zasadnicze zmiany.

Dotychczasowy szef sztabu generalnego, gen. Syrovy będzie mianowany generalnym inspektorem armji na miejsce dotychczasowego generała Podhajskygo, który przejdzie w stan spoczynku. Na stanowisko szefa sztabu generalnego przewidziany jest dotychczasowy dowódca dywizji w Koszycach, gen. Krejci. Dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Prchala, mianowany będzie dowódcą dywizji w Koszycach, a na jego miejsce przejdzie gen. Kopal. Nowy generalny inspektor armji czechosłowackiej i dotychczasowy szef sztabu generalnego, gen. Jan Syrovy, był w 1918 r. głównodowodzącym sprzymierzonych czechosłowackich, polskich i rumuńskich oddziałów wojskowych na Syberji, a od r. 1926 szefem sztabu generalnego. Dotychczasowy generalny inspektor, gen. Podhajsky, jest najstarszym członkiem armji czechosłowackiej.

Zawieszenie autonomji

najstarszego dominjum brytyjskiego

Londyn, 22 listopada.

Wobec trudności finansowych najstarszego dominjum brytyjskiego Nowej Funlandji, rząd angielski zdecydował się wydać niezwykle ostre zarządzenia w formie czasowego zawieszania autonomicznej konstytucji dominjalnej Nowej Funlandji z zastrzeżeniem zgody parlamentu angielskiego. Gabinet nowo-funlandzki oraz konstytuanta mają być zastąpione komisją rządzącą, składającą się z trzech angielskich oraz z trzech nowofunlandzkich polityków. Komisja będzie sprawowała swe rządy pod bezpośrednią kontrolą rządu angielskiego i angielskiego gubernatora generalnego tak długo, dopóki sprawy finansowe nie znajdą należytego uregulowania.

Skazanie niemieckiego zamachowca w Austrji

Wiedeń, 22 listopada.

W procesie przeciwko obywatelowi niemieckiemu Wernerowi v. Alvensleben, oskarżonemu o dokonanie zamachu na przywódcę Heimwehry austrjackiej, dr. Steidlego zapadł dziś wyrok. Oskarżony został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem i postem raz na kwartał oraz ciemnicą w rocznicę zamachu. Po odsiedzeniu kary, oskarżony będzie wydalony poza granice państwa. Alvensleben wyrok przyjął.

Wilczy apetyt hitlerowców

Jak Goebbels wyobraża sobie mapę niemiecką

Paryż, 22 listopada.

Na podstawie ogłoszonego w tych dniach dokumentu propagandowego, którego autentyczność zaprzeczana jest w Niemczech, ale który zawiera dokładnie znane skądinąd wskazania polityczne obozu hitlerowskiego, stara się paryska „La Republique" (nr. 1620) nakreślić mapę Europy, zgodną z zawartemi tam dążeniami.

Ostatecznym celem zagranicznej polityki obozu hitlerowskiego jest, jak stwierdza ten dokument, odzyskanie lub zdobycie wszystkich obszarów sąsiadujących z Rzeszą, gdzie istnieje mniejszość niemiecka, co dałoby wyniki takie:

Przyłączenie do Niemiec Alzacji, okręgów Eupen i Malmedy z Belgji, duńskiego Szlezwigu, niemieckiej Szwajcarji lub całej wogóle Szwajcarji, gdyż żywioł niemiecki jest tam w większości.

Nie zapominajmy po drodze, że Holandczycy są t. zw. dolno-niemieckim narodem, podobnie, jak Flamandczycy, co pociąga za sobą przyłączenie do Niemiec Holandji, Belgji, Luxemburgu i nawet departamentu Nord we Francji.

Na południu od Niemiec przyłączenie Austrji, a także południowego Tyrolu, należącego obecnie do Włoch. Dalej przyłączenie Czechosłowacji, gdzie żyje trzy miljony Niemców. Konieczność przyłączenia Siedmiogrodu rumuńskiego, gdzie jest siedemset tysięcy Niemców. A wynikiem tego wszystkiego byłoby opanowanie przez Niemcy niziny Dunaju i Bałkanów.

Na wschodzie przyłączenie Pomorza, Gdańska, nadto zaś nietylko Poznańskiego i Górnego Śląska ale i innych obszarów Polski, gdzie mniejszość niemiecka jest znaczna.

W ten sposób znaleźliśmy się przy Rosji. Tam zaś istnieje nadwołżańska republika niemiecka, licząca dwa miljony dusz. Niewątpliwie trzeba ją przyłączyć do Niemiec. Ponieważ zaś droga do niej prowadzi przez Ukrainę, wyniknie konieczność i przyłączenia Ukrainy.

Same Niemcy w Europie, jak je pojmował niegdyś Wilhelm II, a jak je dzisiaj pojmuje p. Goebbels, miałyby w każdym razie około 2-ch miljonów kilometrów kw. i około 200 milj. mieszkańców, z czego 80 miljonów Niemców, jako narodu panów, obok różnych tam Słowian, Węgrów, czy narodów pochodzenia łacińskiego. Tak wygląda mapa Europy, którą człowiek, mający trochę wyobraźni, może łatwo nakreślić wedle dokumentu Goebbelsa. — Zresztą taką właśnie mapę Europy sporządzali przed rokiem 1914 wszechniemcy i łatwo było ją znaleźć w każdej dobrej księgarni niemieckiej.

Dzieje narodu francuskiego, kończy „La Republique" paryska, pismo lewicowe, są stałem pasmem przeciwdziałania ustaleniu się wielkiego imperjum w środku Europy, a naród francuski nie może nie być posłuszny swemu przeznaczeniu.

Desperacki krok Kołodzieja z Pastwisk

Napił się kwasu solnego, by sfingować napad bandycki

W dn. 20 bm. o godz. 9 zgłosił się na posterunku policji w Bobrku Kołodziej J. K. z Pastwisk, donosząc, że przed 4 godzinami napadnięty został na drodze pod Bobrkiem przez bandytów, którzy, zażądawszy od niego pieniędzy, których zresztą nie miał, skrępowali mu nogi i ręce, poczem zdjęli mu kurtkę, a następnie wlali do ust jakiś cuchnący i gryzący płyn, wskutek czego K. doznał silnego poparzenia ust i odstawiony został do szpitala.

Przesłuchany w szpitalu K. zeznał na piśmie (nie umiał bowiem mówić), że gdy o godz. 5 rano szedł drogą do Ogrodzonej, napadnięty został przez 3 bandytów, którzy po dłuższem szamotaniu, włożyli mu do ust mały kamień, a następnie wlali z butelki do jamy ustnej żrący płyn.

W toku dochodzeń okazało się jednak, że K. nie został wogóle napadnięty, lecz sam napił się w celach samobójczych kwasu solnego. Stan zdrowia K. jest beznadziejny. Jak ustalono, K. ma około 7.000 zł. długu a w ub. roku spaliła mu się stodoła. Tow. ubezpieczeń zaś do tej pory nie wypłacło mu premji asekuracyjnej.

KUPON
na pierwszorzedny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 23 listopada 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15
Uiszczenie dodatku obowiązuje

Czwartek **23** listopada 1933	Dziś: Klemensa, Lukr. Jutro: Jana od Krzyża Wschód słońca: g. 7 m. 35 Zachód: g. 15 m 58 Długość dnia: g. 8 m. 24

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko“.

SOBOTA: o g. 15,30 „Wielki człowiek do małych interesów“;

o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko“.

NIEDZIELA: o g. 11 „Akademja Sokoła“.

WTOREK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Miłość w Karpatach“. Casino: „Buster nawarzył piwa“. Colossem: „Ekstaza“. Palace: „Pieśń nocy“. Rialto: „Szpieg w masce“. Union: „Cohn i Kelly w tarapatach“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Generał Czeng“ i „Tajemne moce“. Colosseum: „Chandu“ i „Pod czarem Neapolu“ Roxy: „W pogoni za księżycem“ i „Taka to

BIELSKO. Apollo: „Pieśń nad pieśniami“. Miejskie: „Włóczęga“.

BIAŁA. Miejskie: „Straceniec“, wolność“.

RADJO:

PIĄTEK, 24 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstały zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7,53 Chwilka gospodarstwa domowego 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 12,35 Wiadomości meteorologiczne, 15,20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Z Zw. Młodzieży Polskiej. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Muzyka. 16.55 Transkrypcje fortepianowe. 17.40 Muzyka. 18,20 Muzyka lekka. 19,10 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Stefan Batory i Samuel Zborowski“. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Muzyka cygańska. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— OBŁAWA W BIELSKU. 21 bm. w godzinach wieczornych przeprowadzono na ulicach Bielska obławę za różnemi podejrzanemi osobami, w czasie której przytrzymano 14 osób za rozmaite przestępstwa. Aresztowanych odstawiono do aresztów Sądu Grodzkiego w Bielsku.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEKI KIESZONKOWEJ. 21 bm. zgłosiła się na Komisarjacie P. P. w Białej Eufanja Zbaniuszek, zam. w Białej, ul. Hettwerowej 14, że tegoż dnia skradziono jej pugilares wraz z 90 zł. Przeprowadzone dochodzenia policyjne, wykazały, że kradzieży dopuściła się Zofja Kuczyńska, lat 29, zam. w Nowym Sączu, ul. Stara 7, znana i wielokrotnie karana złodziejka kieszonkowa.

— AKADEMJA SIENKIEWICZOWSKA. 18 bm. odbyła się „Akademja Sienkiewiczowska“ w szkole powsz. w Radostowicach. Na program złożyły się: śpiewy dzieci szkolnych, deklamacje, przemówienia gości pp. kier. Kuźniarskiego i Gruszczyka. Nadto uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się, by władze położyły kres wichrzycielskiej robocie „Volksbundu“.

— ZABAWA W POPIELOWIE. Chór męski „Poniatowski“ w Popielowie urządził zabawę, połączoną z różnemi niespodziankami. Zabawa udała się. Czysty zysk został przeznaczony na budowę nowego kościoła.

— WŁAMYWACZE U KS. PSZCZYŃSKIEGO. W czasie od 12 do 17 bm. włamali się nieznani sprawcy powtórnie do zamku Ks. Pszczyńskiego w Promnicach pod Kobiorem, skąd skradli 3 pamiątkowe strzelby myśliwskie i pistolet.

— KRADZIEŻ FUTER. 22 bm. nieznani sprawcy włamali się przez sufit do składu futer Oskara Scharfa w Katowicach, przy ul. 3 Maja 2 na I piętrze, skąd skradli większą ilość futer męskich i damskich, karakułowych, piżmowych i łokowych, ogólnej wartości 30 tys. zł.

— ZGON BANDYTY. Sprawca napadu na dyr. Banku Ludowego z Rydułtów, p. Adamczyka, Emil Kufka, którego p. A. w obronie własnej postrzelił ciężko w żołądek, zmarł 20 bm. w szpitalu w Rydułtowach na skutek odniesionej rany.

— WYPADEK NA KOLEI. 21 bm. rano na stacji kolejowej w Chybiu najechany został przez pociąg osobowy robotnik kolejowy Antoni Dzięgiel, zatrudniony w oddziale mechanicznym w Dziedzicach. Stan zdrowia jego jest groźny.

Rada Miejska w Katowicach

zostanie rozwiązana?

Jak nas informują odbyło się dn. 21 bm. posiedzenie zarządu t. zw. stanu średniego w Katowicach, na którem w ostrych słowach zaatakowano dotychczasową taktykę Magistratu m. Katowic. oraz Rady Miejskiej. Magistratowi m. Katowic zarzuca się m. in., że wzywa do przetargów jednych i tych samych uprzywilejowanych Niemców. M. in. odbył się w ub. poniedziałek w Magistracie m. Katowic ograniczony przetarg na wykonanie bram żelaznych dla Rzeźni Miejskiej. Do przetargu Magistrat miał zawezwać tylko 3 oferentów, i to 2 Niemców pp. Steuera i Schmiegla oraz tylko jednego Polaka, p. Krzyżowskiego. Zamówienie ma otrzymać Niemiec.

Wobec tego, że Rada Miejska m. Katowic — zdaniem N. Ch. Z. P. — w sprawie tej ani razu nie zajęła stanowiska, domaga się ona stanowczego rozwiązania obecnej rady miejskiej i zamianowania komisarycznej rady.

Według tych pogłosek sprawa rozwiązania Rady miejskiej jest podobno już tylko kwestją kilku tygodni czasu oraz spotyka się z przychylnem traktowaniem w sferach miarodajnych.

Dla wywarcia większego nacisku i przyspieszenia tej sprawy, w tych dniach ma się odbyć w Katowicach zjazd protestacyjny t. zw. polskiego stanu średniego.

Nieczynny wapiennik grobem robotnika

Okropna katastrofa w Będzinie

Z Będzina donoszą o strasznej katastrofie, jaka miała miejsce w wapienniku firmy „Eltes“ należącej do Samuela Siegreicha przy Sieleckiej 19.

Wapienniki Siegreicha mają nowego i starego typu piece do wypalania wapna, które wobec zużycia się wymagały gruntownego remontu. W tym celu właściciel wygasił jeden ze zrujnowanych pieców, powierzając przeprowadzenia remontu, 29-letniemu robotnikowi Józefowi Rozbachowi, zam. w Będzinie, ul. Przeczna 26.

Rozbach 21 bm. wszedł do pieca, gdzie począł odrywać przepalaną już cegłę szamotową. Około godziny 20, w chwili, gdy zajęty był swoją pracą, dał się słyszeć podejrzany szmer i zanim nieszczęśliwy miał czas zorjentować się w sytuacji, 6 metrowy komin murowany z kamienia, runął ze strasznym hukiem, grzebiąc pod gruzami robotnika, który poniósł śmierć na miejscu. O wypadku zawiadomiono właściciela, który zarządził akcję ratunkową, trwającą całą noc i wczoraj do godziny 12. W tym czasie dotarto do zwłok Rozbacha, które wydobyto. Na miejsce przybyła specjalna komisja urzędowa, która badała przyczynę katastrofy i ewtl. winę właściciela, co zdaje się nie ulegać kwestji. Remont pieca odbywał się bowiem z pominięciem wszelkich obowiązujących przepisów, bez nadzoru technicznego i nocą, co jest niedopuszczalne. Przypuszczać należy że winny dla którego życie ludzkie, jak widać, nie przedstawia żadnej wartości, poniesie zasłużoną karę.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

CZWARTEK: o g. 20,15 „Marjusz“ (po cenach najniższych — 50 gr. i 1 zł).

PIĄTEK: o g. 20,15 „Fanny“ (po cenach zniżonych).

— NOGA W MASZYNIE. W jednej z drukarni w Będzinie, robotnik Wajwel Rozenblum uległ wypadkowi zmiażdżenia prawej nogi, która dostała się między tryby maszyny. Nieszczęśliwy kilkakrotnie mdlał z bólu.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania Wolfa Goldberga w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 42 skradziono 2 palta, wartości 300 zł.

— UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA W MODRZEJOWIE. W ub. niedzielę w Modrzejowie obchodzono uroczystość 16-lecia istnienia szkoły, połączona z poświęceniem sztandaru szkolnego. W uroczystości wzięli udział ks. szamb. Gola, oraz przedstawiciele władz szkolnych i administracyjnych.

— MASOWE PROTESTY WYBORCZE. Z Olkusza i Zawiercia donoszą, że do władz wpływają masowe protesty przeciwko wyborom do rad gminnych. Niema miejscowości, gdzieby nie protestowano przeciw wyborom.

— WYRODNA MATKA. WE wsi Przystajń pod Częstochową w jednej ze stodół znaleziono sine z uduszenia zwłoki noworodka, zapakowane w małe pudełko. Matką dzieciobójczynią okazała się stara panna, 36-letnia Zofja Ancewicz, która aresztowano.

— AFERA PRZEMYTNICZA. Straż graniczna na terenie powiatu Wieluńskiego wytropiła szajkę przemytniczą, która stała na usługach pewnego bogatego kupca w Częstochowie. Na granicy urządzono zasadzkę na powracających z Niemiec, obładowanych przemytników, którzy jednak spostrzegłszy co się święci porzucili paki z przemytem wartości 20 tys. zł. i zbiegli. W porzuconych tobołkach znaleziono nożyki, rozmaite inne towary oraz koronki, wartości 10.000 zł. Dalsze szczegóły śledztwa w tej sensacyjnej aferze trzymane są w tajemnicy.

— ZATARG PRACY. W fabryce „Częstochowianka“ w Częstochowie w tkalni bawełny wybuchł zatarg pomiędzy majstrami. — Tkalnia dotąd pracowała 3 dni w tygodniu na 2 zmiany, zatrudniając 29 majstrów. Obecnie będzie czynna 6 dni w tygodniu na 1 zmianę, zatrudniając tylko 16 majstrów, lub na dwie zmiany, zatrudniając 29 majstrów z płacą o połowę mniejszą. Część majstrów zgadza się na 1-szą, a część na drugą kombinację. Rozstrzygnie sprawę inspektorat pracy.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY.

Czwartek o g. 20 „Most“ J. Szaniawskiego.

KINA:

Atlantic: „Marsz weselny“ oraz „Koko, stróż punktualności“. Eden: „Pocałunek przed lustrem“ oraz „Cacany synalek“. Muza: „Cienie haremu“.

Zlikwidowanie szajki włamywaczy

w Białej

W nocy na 20 bm. w czasie przeprowadzonej na terenie miasta Białej obławy, patrol policyjny zastał w domu Oleszyckich włamywacza kasowego Czesława Nycza z Kamienicy, wraz z niejaką Ostrawską z Mostów. W czasie rewizji znaleziono większą ilość narzędzi do włamań kasowych, z których część pochodzi z kradzieży w archiwum komisarjatu policji w Bielsku.

Wobec tego, że identycznemi narzędziami posługiwali się sprawcy przy włamaniach kasowych na terenie Bielska, aresztowano Czesława Nycza, Grzegorza Oleszyckiego i Ostrawską, jako podejrzaną o współudział.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im J. Słowackiego.

Czwartek — „Igraszki muzyczne“.

W sobotę ukaże się w teatrze im. Słowackiego „Kordjan“ w nowem opracowaniu dyr. Juljusza Osterwy, który równocześnie kreuje rolę tytułową. Oprawę malarską przygotowuje prof. Karol Frycz.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dziś żyjemy“. Promień: „Kurtyzana“. Świt: „Biały upiór“. Apollo: „Rewizor“. Sztuka: „Hazard życia“. Uciecha: „S. O. S.“. Atlantic: „Dreyfus“. Adria: „Szpieg w masce“. Słońce: „Z rozkazu księżniczki“. Dom Żołnierza: „Tragedja kochanków“.

RADJO:

Piątek, 24 listopada 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka lekka. 15,40 Komunikaty P. U. W. F. 15,45 Komunikaty L. O. P. P. 15,55 Kwartet L. van Beethovena op. 135 (ostatni). 16,40 Odczyt. 16,55 Transkrypcje fortepianowe melodyj wiedeńskich. 17.40 Płyty. 17,50 „10 minut o teatrze“. 18,00 Odczyt. 18,20 Muzyka lekka. 18,50 Feljeton. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny. 22,40 Muzyka cygańska.

— KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Do mieszkania Zofji Błażówny, zam. w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 5, dostali się nieznani sprawcy zapomocą wytrycha, skąd skradli męską garderobę i biżuterję, wartości 2780 zł.

— SKRADZIONA BIELIZNA. Ze strychu domu, przy ul. Królowej Jadwigi 14 w Krakowie nieznany sprawca skradł bieliznę, wartości 180 zł., na szkodę Marji Musiał oraz Katarzyny Barwiołek.

— ARESZTOWANIA. Zatrzymano Kazimierza Kowalaka, robotnika, lat 30, za kradzież patefonu z 17 płytami, wart. 215 zł., oraz gotówki 16 zł., dokonaną w dn. 25 października br. w mieszkaniu Bronisławy Kupiec, zamieszkałej w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej nr. 12, — Marję Aksamit, lat 35 robotnicę, za porzucenie w miesiącu kwietniu br. dziecka płci męskiej w bramie domu w Krakowie, przy ul. Urzędniczej 10.

— POŻAR NA STRYCHU. 21 bm. o godz. 21-szej w realności Tadeusza Wrzoniewicza w Krakowie, przy ul. Gontyna 4, wskutek wadliwego przewodu komina, powstał na strychu pożar, gdzie zapaliły się belki i wiązania dachowe. Szkoda wynosi około 200 zł.

Tragedja młodej dziewczyny w Grabocinie

We wsi Grabocin (pow. Będzin), młoda i znana tam powszechnie dziewczyna 20-letnia Teofila Marcówna popełniła zamach samobójczy.

Marcówna już dość dawno poznała przystojnego młodzieńca, który zakochał się w dziewczynie, a ostatnio zaręczył się, oświadczając się z nią ożenić. Wszystko układało się jaknajlepiej i zdawało się, że młodym nie stanie nic na drodze do szczęścia. Nagle jednak narzeczony zmienił swój stosunek do Marcówny, poznawszy „lepszą partię“, o czem miał czelność zawiadomić ją.

Dziewczyna w przystępie rozpaczy wypiła znaczną ilość esencji octowej.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Postrzelona noga p. Szai

Ciekawa rozprawa przed sądem wojskowym w Krakowie

Szaja Anchman, lat 22, zam. w Torczynie pow. łuckiego, w kwietniu br. przydzielony został do 4 pułku strzelców pod. Twarde warunki i surowy wojskowy tryb życia nie odpowiadały Anchmanowi, to też często skarżył się na swój los przed kolegami, mówiąc, że odbierze sobie życie.

22 sierpnia br. 4 pułk s. p. znalazł się na ćwiczeniach w Osinie. Anchman wraz ze swoją drużyną został odkomenderowany na wzgórze, gdzie drużyna miała pełnić służbę. A. podczas gdy znalazł się sam, skorzystał z tego, że posiadał przy sobie nabity karabin i postrzelił się w lewą nogę.

Po przyjściu do zdrowia, Anchman w dniu 21 bm. stanął przed sądem wojskowym w Krakowie, oskarżony o zbrodnię samouszkodzenia. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że wypadek miał miejsce wskutek nieostróżnego obchodzenia się z bronią.

Sąd po wysłuchaniu świadków, oraz wywodów obrońcy dr. Schoenwettera, A. uniewinnił.

„Miejcie litość nad mojemi dziećmi"

Tajemniczy emigrant z Rosji

Z Czeladzi donoszą nam, że onegdaj pojawił się tam jakiś nieznany, młody i nędznie odziany osobnik, który odwiedzał mieszkania, prosząc błagalnym głosem: „miejcie litość nad mojemi dziećmi i żoną".

Osobnik ten opowiadał nieprawdopodobne historje o swej ucieczce z Rosji wraz z żoną i dwojgiem dzieci, gdzie rzekomo zajmował posadę kierownika kopalni. Twierdził on, że już od dwuch miesięcy znajduje się w podróży, przymierając głodem. Drobnych datków nie chciał przyjmować, twierdząc, że mu to ubliża i prawieże w każdem mieszkaniu prosił o cukier.

Kto jest tajemniczym osobnikiem, i czy rzeczywiście uciekł on z Rosji, niewiadomo, jednak pojawienie się jego wywołało popłoch wśród mieszkańców, ponieważ rozeszła się pogłoska, że osobnikiem tym jest Mazur, który zbiegł z izby izolacyjnej dla chorych umysłowo.

Po sprawdzeniu jednak, przypuszczenie okazało się fałszywe.

Tajemnica nieznanego osobnika nie została wyjaśniona.

Międzynarodowa wystawa drzeworytów w Krakowie

Eksponaty egzotycznych artystów

26 bm. odbędzie się w Krakowie w Pałacu Sztuki **otwarcie międzynarodowej wystawy drzeworytów.**

Nad wystawą tą trwają już prace od szeregu tygodni, gdyż będzie ona gromadziła około **1000 dzieł najznakomitszych artystów nietylko państw europejskich, ale i kilku egzotycznych.** Specjalny komitet zajmuje się segregowaniem nadesłanych eksponatów, oraz układaniem barwnego katalogu, który będzie znakomitą pamiątką z tejże wystawy.

Protektorat nad wystawą objął P. Prezydent Rzplitej i p. premjer Jędrzejewicz.

Otwarcia dokona p. woj. Kwaśniewski i wiceprezes Towarz. dr. Mruczkowski.

Wyrok w sprawie groźnych bandytów w Krakowie

Pazdański i Kostecki skazani po 15 lat więzienia

W trzecim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciwko dwom znanym bandytom Kosteckiemu i Pazdańskiemu, podczas przesłuchiwania świadków, wyszło na jaw, że u siostry Kosteckiego znaleziono kożuch, pochodzący rzekomo z kradzieży u niejakiej Dziubówny. Przesłuchiwane, tak Kostecka, jak i Dziubówna, pod przysięgą zeznała, że kożuch do niej należy. Trudno było zatem ustalić, do kogo właściwie kożuch należy.

Po zamknięciu rozprawy, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Pazdańskiego na 28 lat i 6 mies. więzienia, a Kosteckiego na 23 lata więzienia. Razem jednak tak Pazdański, jak i Kostecki skazani zostali na 15 lat więzienia. Helena Pazdańska została uniewinniona.

Ponieważ przed kilku dniami sąd w Kielcach skazał Pazdańskiego również na 15 lat więzienia, a Kosteckiego na 12 lat, przeto w najbliższym czasie odbędzie się proces, na którym przeciwko obu skazanym ogłoszony zostanie łączny wymiar kary.

Weselne tany na dachu kamienicy

Niezwykłe wybryki pijackie w Mikołowie

W ub. wtorek odbywała się w rodzinie Kr. w Mikołowie huczna zabawa weselna. w czasie której miał miejsce **dość komiczny wypadek.** Mianowicie w chwili, kiedy goście uraczyli się obficie alkoholem, większa ich część **weszła na dach piętrowego domu weselnego,** gdzie przy dźwiękach doborowej orkiestry rozpoczęły się **wesołe tańce.** Na miejsce tej iście komedji cyrkowej zleciało się **około 300 gapiów.** Dopiero interwencja policji zlikwidowała zajście. Na wesołych gości spisano protokół zaś właściciel budynku zażądał **odpowiedniego odszkodowania za zniszczenie większej części dachu.**

Potworny czyn szaleńca

Proces sądowy przyczyną postradania zmysłów?

W Pęczelinie, pow. Stopnickiego miał miejsce straszny wypadek na tle sporu majątkowego. Włościanin Stanisław Marek, który procesuje się z sąsiadem o granice swej posiadłości, w dniu rozprawy sądowej dostał nagle pomieszania zmysłów i w przystępie szału usiłował zamordować sierpem swego 4-letniego synka. Dziecko domownicy wyrwali z rąk furjata, który zabarykadował się w mieszkaniu, poczem brzytwą otworzył sobie tętnice, a następnie przerżnął brzuch, z którego wyszły wnętrzności.

Marek widząc, że jeszcze nie prędko umrze i może być uratowany, przez dobijającą się rodzinę, zaczepił u sufitu sznur, na którym się powiesił.

Kiedy wreszcie zdołano dostać się do wnętrza, oczom obecnych przedstawił się okropny widok, na sznurze bowiem wisiał z rozprutym brzuchem trup nieszczęśliwego.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Wizyta włamywaczy w placówce Straży Granicznej w Lubomji

Wczoraj donosiliśmy o swoistym „czynie" włamywaczy, którzy **wykradli z aresztu policyjnego w Chropaczowie swego wspólnika** — aresztanta, a obecnie donoszą, że w nocy 20 b. m. nieznani sprawcy **włamali się do zamkniętych biur placówki Śląskiej Straży Granicznej w Lubomji,** pow. Rybnicki, skąd wykradli około 13 kg. skonfiskowanego przez straż surowego **tytoniu krajowego, znajdującego się w 2 workach.**

Sprawcy, korzystając z braku należytego dozoru, weszli na I piętro **gdzie w jednej z ubikacyj przechowywano skonfiskowany tytoń krajowy, hodowany potajemnie przez miejscowych dawnych fabrykantów cygar.** Dawniej bowiem, przed wojną jeszcze, w Lubomji, Kornowaczu i okolicy, na terenie dawniejszego pow. **Raciborskiego znajdowały się wielkie plantacje tytoniu,** z których wyrabiało się cygara. Przy fabrykacji tych cygar zatrudniane były t. zw. **„cygarolki",** t. zn. kobiety specjaliści w tej branży. Wówczas też liczne były w okolicy małe i **większe fabryki tytoniu, które uległy likwidacji z chwilą wejścia w życie na G. Śląsku ustawy o Państw. Monopolu Tytoniowym.** I od tego czasu plantacja tytoniu była zakazana, a wszelkie pokryjomu hodowane zapasy tytoniu ulegają konfiskacie. Również i w powyższym wypadku chodzi o skonfiskowany w ten sposób tytoń.

Straż Graniczna przypuszcza, że włamania i kradzieży tytoniu dopuścili się **miejscowi dawni plantatorzy tytoniowi.**

Tragiczna wyprawa po „czarne djamenty"

Straszny wypadek w Wojkowicach Komornych

W ub. wtorek w Wojkowicach Kom. miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ **bezrobotny Józef Rumik,** lat 27, zam. w Grodźcu, oraz mieszkanka Kamyc Dysza. Zarówno Rumik, jak Dysza przybyli do **Wojkowic Kom., gdzie w jednym z licznych bieda-szybów,** obok szybu **Aleksandra,** mieli zamiar ukopać trochę węgla.

W chwili, gdy wymienieni zaleźli się nad szybikiem, **obsunęła się nagle niezabezpieczona ziemia** i obydwoje runęli w ciemną czeluść szybu. **Katastrofę spostrzegli robotnicy, alarmując kopalnię,** skąd przysłano kolumnę ratunkową. **Kobietę zdołano uratować, wydobywając ją jeszcze żywą, natomiast Rumik poniósł śmierć pod zwałami ziemi i piasku.** Na powierzchnię wydobyto już tylko trupa.

Powrót z hitlerowskiego „raju"

Dn. 18 bm. przytrzymano na granicy w Brzeziu wracających z Niemiec Wilhelma Gojnego z Jankowic i Rudolfa Ochmana z Rybnika, którzy w tych dniach wykradli z kancelarji OWR. w Chwałowicach karabiny i zbiegli do Niemiec.

Święto pieśni w Sosnowcu

Sekcja chóralna Związku P. P. i H. w Sosnowcu przygotowuje się do uroczystego obchodu święta swej patronki św. Cecylji. **Obchód, który odbędzie się 25 bm. w Sosnowcu, będzie prawdziwem świętem pieśni,** weźmie w nim bowiem udział kilkadziesiąt zespołów śpiewaczych z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Grodźca, Zagórza, Niwki kolejowej, pracowników Kasy Chorych, oraz 4 kościelne z terenu Sosnowca.

Zbiórka uczestników obchodu nastąpi w gmachu związkowym przy ul. Sienkiewicza.

8 miesięcy więzienia za garnuszek masła

Andrzej Szymoniak, z Wiśniowej pod Krakowem po odbyciu służby wojskowej, powrócił do swej żony na wieś i zamiast szukać jakiegoś uczciwego zajęcia, począł kraść. Pewnego razu zakradł się on do domu gospodarza w Wiśniowej, gdzie skradł garnuszek z masłem, wartości 3 zł. Na skutek doniesienia, policja chciała przesłuchać Szymoniaka, ten **jednak stawiał opór i odmówił udzielania wyjaśnień.** Stawiony przed Sądem Okr. w Krakowie, Szymoniak tłómaczył się, **że kradzieży masła dopuścił się z głodu.** Sędzia dr. Traczewski nie uwierzył jednak, by garnuszek masła miał zaspokoić głód oskarżonego i skazał go... na 8 miesięcy więzienia.

Tragedja bezrobotnej kobiety

Dn. 19 bm. znaleziono na drodze pod Lublińcem w rowie wijącą się w boleściach wewnętrznych nieznaną kobietę, którą odwieziono do szpitala w Lublińcu.

W toku dochodzeń ustalono, że desperatką niejaka D. S. z Częstochowy, **zażyła esencji octowej z powodu braku pracy.** S. zawezwana została przez mistrza szewskiego J. z Lublińca celem objęcia posady w Lublińcu, lecz posady tej nie uzyskała. Stan zdrowia jej jest bardzo ciężki.

Robotnik zasypany węglem

Na kop. „Karol" w Zagórzu, robotnik Abram Rozencwajg z Dąbrowy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. R. zatrudniony jako furman, powozil i w czasie pracy wózek naładowany węglem, przewrócił się niespodziewanie przysypując Rosencwajga.

Po wydobyciu go, okazało się, że furman ma dwukrotnie złamaną nogę, to też przewieziono go na kurację do szpitala.

Od redakcji

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie dostarczenia początku powieści: "Obca przy własnem ognisku", zawiadamiamy, że z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych w wysyłce początku powieści nastąpiła pewna zwłoka. W najbliższych już jednak dniach przystąpimy do wysyłki, o czem zresztą powiadomimy jeszcze naszych Sz. Czytelników dokładnie.

Samobójstwo komornika

Donoszą z Warszawy: We wtorek w mieszkaniu pułkownika Stanisława Łuszczackiego, przy ul. Florjańskiej 12 na Pradze odebrał sobie życie major w stanie spoczynku, a od 2 lat komornik Szymon Lutostański. Przybył on do pułkownika, z którym spokojnie rozmawiał, nie zdradzając żadnych objawów zdenerwowania. Gdy pułkownik na chwilę wyszedł z pokoju, Lutostański strzelił sobie w głowę. Ratunek okazał się bezskuteczny, Lutostański zmarł.

Skazanie prowokatorów

W dniu 21 bm. sąd starościński w Tarn. Górach skazał Jerzego Kołodzieja, Jana Ogrodnika, Wilhelma Christopha, Alfonsa Kołodzieja i Antoniego Kurzoka, zamieszkałych w Nakle, każdego na **14 dni bezwzględnego aresztu za wykroczenia i prowokacje.** Wszyscy wyżej wymienieni zostali pozatem pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuraturę z art. 251, 257, 132 i 52 k. k.

Stypendja dla młodzieży rękodzielniczej

Pod przew. wiceprez. W. Ostrowskiego odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu Fundacji Stypendyjnej dla młodzieży rękodzielniczej im. Chronowskich, na którem przyznano z dochodów fundacyjnych **44 stypendjów po 25 zł. miesięcznie** na okres szkolny 1933/34, a to uczniom i uczenicom Państw. Szkoły Przemysł. 23 stypendja, Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przem. Artyst. — 9 stypendjów, P. Szkoły Rzemiosł. — 8 stypendjów, P. Szkoły Zawod. Żeńskiej — 3 stypendja, i M. Szkoły Gosp. dom. — 1 stypendjum. Ogółem została rozdana na stypendja kwota 10.000 zł.

Rok więzienia za bluźnierstwo

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę mieszkańca „Cyrku" 21-letniego Tadeusza Kryśkiewicza, który w czerwcu b. r. w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej dopuścił się bluźnierstwa przeciwko Panu Bogu i Najśw. Marji Pannie Sąd Okręgowy skazał Kryśkiewicza za to przestępstwo na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził z tem, że zawiesił skazanemu karę na przeciąg 3-ch lat.



202)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hr. Agnieszka Waldenhofen przyjęła do swego pałacu Małgosię-gęsiarkę, którą strasznie nienawidziła córka hrabiny, Marja, mająca b. zły charakter, na co też hrabina żaliła się przed Małgosią.

*

Mówiła, że będąc hrabianką, Waldenhofen, ma petensję do piękniejszego klejnotu, jakich w kasetce jest poddostatkiem. Mówiła też, że na fotografji, znajdującej się w medaljonku, wcale jej nie zależy. Odebrałam jej więc ten medaljonik i schowałam do kasetki. Marję zaś ukarałam w ten sposób, że nie podarowałam jej ani jednego klejnotu. Dopóki żyć będę, niczego też odemnie spodziewać się nie może.

To powiedziawszy, hrabina schowała znów kasetkę do szafy.

— Mam wieczne kłopoty z tą Marją! — mówiła dalej z smutkiem. — Była ona moją jedyną pociechą, gdy po śmierci męża chwytała mnie rozpacz. Myśl o dziecku zachowywała mi zmysły i życie. Lecz jakież to moje życie? Ach, kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdybym i ja wtedy umarła.

Małgosi ścisnęło się serce na widok hrabiny, która chociaż była jeszcze młodą i piękną, już myślała o śmierci.

— Pani hrabino, wyrządza pani krzywdę sama sobie! — przemówiła. — Jest pani jeszcze piękną i młodą. A przecież bardzo już dawno nieubłagana śmierć zabrała pani męża. Mówię pani, że czas jest najlepszym lekarzem, który goi wszystkie rany. Czemużby nie miała się zagoić także i ta rana, którą pani zadał srogi los. Jeszcze pani jest za młodą, aby miała się wyrzec przyszłości. Dlaczego nie miałaby pani zostać jeszcze raz szczęśliwą?

Hrabina uśmiechała się smutnie.

— Jeszcze raz szczęśliwą? Szczęście moje spoczywa obok mojego męża w mogile!

Lica Małgosi pokryły się różowym rumieńcem.

— Gdybym była mężczyzną, — powiedziała z przekonaniem, — natychmiast zakochałabym się w pani.

Hrabina uśmiechnęła się.

— Szczęście, że twoja miłość nie jest niebezpieczną, — powiedziała.

Lecz natychmiast spoważniała.

— Gdybym rzeczywiście umiała wzbudzić w sercu mężczyzny iskierkę miłości, nie zdołałabym jednak nigdy pokochać go tak serdecznie, jak mojego męża. Dlaczego mam temu przeczyć? Nigdy nie znosiłam obłudy i dlatego wyznaję otwarcie, że nieraz pragnęłabym mieć przy boku swoim męża, z którym mogłabym dzielić złą i dobrą dolę i któryby mi był pomocą i podporą w przeciwnościach życia. Nie na tem jeszcze koniec. Szczęśliwą jest kobieta, która życie może poświęcić mężowi, której dozwolono spędzić troskę z jego czoła i otaczać go czułą opieką. Lecz który mężczyzna chciałby na tem poprzestać? Bo gorącego, płomiennego uczucia nikomu już dać nie mogę.

To powiedziawszy, hrabina zamyśliła się przez chwilę. Łagodny uśmiech zaigrał na jej pięknych jeszcze i delikatnych ustach.

Małgosia słuchała słów hrabiny z błyszczącem okiem. Myśl szybka, jak błyskawica, wpadła jej do głowy Zdawało jej się, że zna takiego mężczyznę. Postać jego zajaśniała jej w duszy. Przypomniała sobie pięknego, wprawdzie nie młodego, lecz także nie starego człowieka.

Hrabia Rodelstein — bo o nim myślała Małgosia — posiadał wszystkie zalety, zdolne uszczęśliwić hrabinę Agnieszkę i godzien był jej miłości. Lecz o tem należało wątpić. Bo w takim razie nigdyby hrabina nie miała zamiaru, wydać córkę za hrabiego, jak to twierdziła hrabianka Marja.

Ani Młgosia, ani hrabina nie przeczuwały, że w tej samej chwili podsłuchiwała je Marja. Za poradą Jana cichaczem wsunęła się ona do bocznego pokoju, gdzie słyszała wyraźnie każde słowo, jakie jej matka z Małgosią wymieniała. Potem wróciła do stajni i dokładnie opowiedziała stangretowi wszystko, co słyszała.

Jan przedewszystkiem drwinkował sobie z hrabiny Agnieszki.

— Hahaha! Oto dowód, że starość nie chroni człowieka przed głupstwem! Twojej godnej mamusi wydaje się jeszcze, że może podobać się mężczyznom! No, ja przynajmniej dziękuję ślicznie za jej czułości.

Marja była do tego stopnia bezwstydną i niegodziwą, że nietylko pozwalała na te kpinki, lecz im nawet przywtarzała.

— Tak, mama myśli, że jeszcze jest młodą i piękną! — mówiła z szyderczym uśmiechem. — Czysty wstyd, że stroi się, jak gdyby była młodą. No, a ta laleczka, ta komedjantka przywtarzała jej jeszcze. Mówiła nawet, że mogłaby się w mamie zakochać! Hahaha, wie ona, jak kogo zażyć z mańki.

Lecz wkrótce oboje spoważnieli. Jan nie uronił ani jednego słowa, gdy mu Marja opowiadała, jak matka pokazywała Małgosi medaljonik w wizerunkiem nieboszczyka ojca i inne jeszcze klejnoty i co przytem mówiła.

— Oczywiście, że wzbraniałam się nosić ten medaljonik, — zapewniała hrabianka. — Uczyniłam to już z tego względu, że chciałam mamę ugniewać. Zresztą wstyd mi nosić na szyi takie fatałaszki.

Podczas gdy Marja rozwodziła się w ten sposób, Jan spoglądał przed siebie zadumany. Nagle oczy mu się zaświeciły. Strzepnął palcami.

— Teraz już mam! — zawołał. — Teraz już wiem, w jaki sposób tej przybłędzie, tej komedjantce wypłatamy figla, że popamięta przez całe życie.

Oczy Marji skrzyły się jak wilkowi wietrzącemu łup.

— Więc mów!

Przystąpiła do Jana i z naprężoną uwagą przysłuchiwała się każdemu słowu, które stangret wymawiał przytłumionym głosem. Plan, jaki ułożył, widocznie był dobry. Znać to było po Marji, bo co chwilę potakiwała głową i gdy stangret przestał mówić, klasnęła w dłonie.

Minęło zaledwie kilka dni.

Marja, choć z lenistwa zwykle wstawała dopiero około południa, dziś wyjątkowo wstała wcześniej. A miała do tego ważny powód, bo musiała się ubrać, ponieważ Jan zaprzągł już konie do powozu, w którym z matką miała pojechać do miasta. Podróż ta miała szczególniejsze znaczenie.

Chcąc uczcić pamięć nieboszczyka męża, hrabina Agnieszka zrobiła dobroczynny zapis. Zapis ten polegał na znacznym kapitale, którego procenty corocznie rozdzielano między ubogie ...rdowy w dzień śmierci nieboszczyka. Przy podziale tym, z którym połączona była zawsze skromna uroczystość, była zwykle obecna hrabina z hrabianką. Właśnie na ten dzień przypadała rocznica śmierci hrabiego. Należało więc na tę uroczystość pojechać do miasta.

Hrabina ubrała się już dawno. Włożyła na siebie ciężką, jedwabną suknię bez ozdób. Czas odjazdu dawno już nadszedł, a hrabina zaczęła się już niecierpliwić. Wreszcie jednak skończyła toaletę.

Powóz stojący w pogotowiu przed bramą, był tak zwanym gigiem. Był to powozik, zaprzężony tylko w jednego konia, którym hrabina Agnieszka zwykle sama powoziła. Jedynym towarzyszem męskim był foryś, który miał osobne miejsce w tyle powozu. Hrabina Agnieszka nagliła do pośpiechu, bo nie zgadzało się to z jej delikatnem uczuciem, aby współuczestnicy uroczystości mieli czekać napróżno. Siedziała więc już w powozie i trzymała lejce w ręku, gdy wreszcie zjawiła się Marja.

— Spiesz się, spiesz! — wołała na nią matka.

Lecz Marja wsiadać nie myślała, tylko udawała zafrasowaną i smutną.

— Proszę, mamo, tylko jeszcze chwileczkę! — prosiła, przewracając oczy, jak świętoszek. — Tak nagliłaś do pośpiechu, że nie miałam czasu wyjawić ci życzenia, które mam na sercu.

Hrabina Agnieszka patrzała na Marję zdumiona. Nie przywykła bowiem do tak łagodnego i skromnego postępowania swej córki.

— Więc czego sobie życzysz?

— Mnie chodzi o ten medaljonik z wizerunkiem ojca. Dotąd go wprawdzie jeszcze nie nosiłam, lecz przy dzisiejszej uroczystości obchodzimy pamiątkę mojego dobrego ojca nieboszczyka, więc myślę, że byłoby odpowiednie, gdybym dziś wzięła ten medaljonik na cześć ojca.

Hrabina Agnieszka była nietylko wzruszona, lecz także uradowaną, słysząc tę prośbę z ust córki. Czyżby rzeczywiście nastąpiła zmiana z usposobieniu Marji? Biedna kobieta nie przeczuwała nawet, że zepsuta i niedobra córka nie szanowała nawet pamięci ojca, tylko odgrywała bezczelną komedję, aby ją wyzyskać do haniebnych celów.

— Dobrze, dziecko, dobrze — powiedziała hrabina wzruszona. — Wprawdzie nie mogę wyjść z powozu, bo nie chcę lejców powierzyć forysiowi. Lecz tu masz klucz! Małgosia pomoże ci poszukać medaljon. Ona go zna, bo widziała go wczoraj.

To mówiąc, skinęła uprzejmie głową na Małgosię, która stała na schodach.

— O, dobra, poczciwa mamo!

Potem schwyciła Małgosię za ramię, jak gdyby między nimi nigdy nie było żadnego nieporozumienia, i obie znikły w pałacu. Gdy przyszły do szafy, Marja otworzyła ją kluczem, jaki dostała od matki i wyjęła z niej kasetkę, którą również otworzyła i postawiła na stole. Medaljonik znalazł się łatwo. Mimo to hrabianka rozsypała całą zawartość kasetki po stole.

Uczyniła to pozornie z pośpiechu, aby tem łatwiej znaleźć medaljonik. Również na pozór nieumyślnie potrąciła małą szufladkę z luźnemi perłami i brylantami i zrzuciła ją na ziemię. Małgosia schyliła się natychmiast i gorliwie zbierała rozrzucone perły i drogie kamienie.

Nie mogła więc zauważyć, że Marja prędko i pokryjomu zgarnęła najkosztowniejsze klejnoty i wsunęła je do kieszeni. Gdy Małgosia, nie przeczuwając nic złego, podniosła się z ziemi, Marja znalazła medaljonik. Małgosia pomogła jej zapiąć złoty łańcuszek na szyi.

— Dziękuję ci, kochana Małgosiu! — podziękowała hrabianka podstępnem skinieniem głowy. — Teraz muszę się spieszyć, żeby mama napróżno na mnie nie czekała!

To mówiąc, skierowała się ku drzwiom. Lecz Małgosia chciała ją zatrzymać.

— A cóż zrobić z temi drogiemi kamieniami, hrabianko? Czy ich pani nie pozbiera i nie zamknie do szafy?

Marja z lekceważeniem machnęła ręką.

— Nie mam czasu. Prawda, kochana Małgosiu, że zechcesz mnie wyręczyć? Zamknij te rzeczy i klucz zachowaj przy sobie! Pozbierasz wszystko lepiej odemnie!

To mówiąc, wyszła z pokoju. Małgosia miała kłopot. Zaufanie, jakiem obdarzyła ją hrabianka, było jej ciężarem. Spadła bowiem na nią wielka odpowiedzialność. Lecz cóż miała począć? Czy miała przywołać Marję z powrotem? Na to było już zapóźno. Bo z dworu dolatywał już turkot powozu. Więc bez dokładnych oględzin zgarnęła klejnoty do kasetki, którą schowała do szafy...

Hrabina Agnieszka wejrzała na hrabiankę zdumionym wzrokiem, ponieważ nie odebrała od niej klucza z powrotem. Marja zrozumiała to wejrzenie.

— Klucz pozostawiłam Małgosi — powiedziała. — Nie mogłyśmy zaraz znaleźć medaljonu, więc musiałyśmy wszystko wyjąć z kasetki. Ponieważ nie chciałam, abyś zbyt długo na mnie czekała, nie miałam czasu zebrać wszystkich klejnotów.

Hrabina Agnieszka skinęła głową z uśmiechem.

— Dobrze, już dobrze, kochane dziecko. Niepotrzebnie chcesz się tłumaczyć. Jeżeli Małgosia ma klucz, to jest on w równie dobrych rękach, jak nasze.

Popuściła cugli, a koń dotąd niespokojnie bijący kopytami o ziemię, ruszył raźno z miejsca.

Powozik potoczył się po drodze lekko, jak piórko...

CLV.

GROM PO GROMIE

Ani Klementyna, ani Bertrand Bordenave nie przeczuwali, jaka straszna katastrofa wydarzyła się w ustronnej karczmie, gdy oboje przedzierali się w mrokach lasu, ani też nie wiedzieli, że uszli przed okropnem niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo było w rzeczywistości daleko większe, jak się spodziewali. Nie dawali więc sobie ani chwili spoczynku. Obawali się bowiem pościgu, gdyby ich ucieczka wyszła na jaw przedwcześnie. Droga stała się dla nich bardzo uciążliwą. Wydało się bowiem, że ucieczka przez okno nie udała się gładko, tylko że Bordenave skaleczył się w nogę dość niebezpiecznie. Spuszczając się po linie przy samej ścianie, zadrasnął się w nogę o gwóźdź wystający.

Z początku nie bardzo zważał na tę ranę. Dopiero później poczuł dotkliwy ból, który mu każdy krok utrudniał. Gwóźdź był z pewnością zardzewiały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niezwykły zamach samobójczy Maliszowej

Przez żyłę chciała wprowadzić igłę do serca

Jak się okazuje, — według doniesień z więzienia w Fordonie, gdzie Maliszowa odbywa swą karę — popełniła ona zamach samobójczy.

Zamach ten jest dość niezwykły, albowiem Maliszowa wbiła sobie w żyłę igłę, licząc na to, że igła z prądem krwi dojdzie do serca i spowoduje śmierć. To też Maliszowa spodziewała się całkiem poważnie, że wskutek tego zamachu umrze w kilka dni po przybyciu do fordońskiego więzienia.

Tymczasem igła przebiła nietylko żyłe, ale i mięsień. Przed kilku dniami ręka Maliszowej zaczęła gwałtownie puchnąć i stała się prawie bezwładna. Wówczas sprawa została wyjaśniona. Maliszowa przyznała się do popełnionego zamachu. Natychmiast wezwano chirurga, który dokonał operacji, igła bowiem utkwiła w mięśniach w okolicy kości. Stan Maliszowej nie budzi żadnych obaw.

Sowiecko - amerykański pakt nieagresji

Z miarodajnych źródeł amerykańskich donoszą, iż w poniedziałek rozpoczęły się pertraktacje w sprawie sowiecko-amerykańskiego paktu nieagresji, które kontynuować będzie nowy ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych Trojanowski.

Z. S. S. R. kładzie rzekomo nacisk na włączenie do paktu klauzuli o nietykalności granic, podczas gdy prezydent Roosevelt stara się wszelkiemi siłami uniknąć wszystkiego, co mogloby być niemile widziane w Japonji.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar

komunizujących bezbożników na Podlasiu

Dnia 21 bm. na cmentarzu parafji Wandów koło Łukowa na Podlasiu, odbył się manifestacyjny pogrzeb zamordowanych przez niewykrytych złoczyńców: ks. proboszcza Franciszka Gizińskiego, powracającego od chorego, oraz towarzyszącego mu gospodarza Kazimierza Pieskota. Ponieważ zaraz po bytności księdza zmarł chory Franciszek Piskulski, pogrzeb więc odbył się wspólnie i trzy trumny pochowano obok siebie.

Na uroczystości pogrzebowe przybył J. E. Ks. Bisk. Dr. H. Przeździecki, który odprawił nabożeństwo żałobne i eksportował ciała pomordowanych. Pogrzeb odbył się przy wielkim udziale ludu, w obecności p. starosty łukowskiego. Wzruszona i przejęta do głębi tragicznym zgonem swego proboszcza, ludność, udała się do spowiedzi i komunji św. w tak wielkiej liczbie, że zabrakło komunikantów.

Jak wykazuje dochodzenie wstępne, mord nie miał celów rabunkowych, była to zemsta ze strony komunizujących bezbożników, z którymi walczył zmarły tragicznie proboszcz. Ks. proboszcz i odwożący go gospodarz zostali zabici uderzeniem topora, proboszczowi zdjęto obuwie, pozatem nie ruszano garderoby i rzeczy, jakie miał przy sobie. Tak samo i gospodarzowi nic nie zabrano.

Jest to zatem dalszy ciąg akcji bezbożniczej, która na terenie polskim przejawia się w profanowaniu świątyń, rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych, napadach na plebanje i t. p.

Szef lotnictwa czechosłowackiego w Warszawie

22 bm. popołudniu przybył samolotem do Warszawy szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Pfaifr. Na lotnisku powitali gościa szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, poseł czechosłowacki Girsa, zastępca dowódcy O. K. płk. Żurakowski, komendant garnizonu m. Warszawy ppłk. Szujewski, wyżsi oficerowie lotnictwa wojskowego oraz kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Pfaifr zabawi w Warszawie do 25 bm.

Otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego

Z Warszawy donoszą:

W środę, 22 bm. min. Jedrzejewicz podpisał zarządzenie o otwarciu Uniwersytetu Warszawskiego z dniem 23 listopada.

Otwarcie połączone będzie z ponownym wpisem słuchaczów. Wpisy na rok drugi i wyższe lata odbędą się dnia 27 do 30 listopada, na rok pierwszy od 1 do 5 grudnia. Wykłady na pierwszym roku rozpoczną się 6 grudnia, na wyższych — 1 grudnia. Równocześnie zarządzenie ministra przesuwa czasokresy trymestrów w taki sposób, aby wyrównać w programie studjów straty wyrządzone przez zamknięcie uniwersytetu.

Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji

Z Warszawy donoszą:

P. Prezydent R. P. mianował w środę, dn. 22 bm. mjr. dypl. inż. Juljana Marjana Piaseckiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji w II st. służb.

Z głodu zgłosił się do wojska

Przed sądem w Warszawie toczyła się niezwykła sprawa o podszycie się pod cudze dokumenty wojskowe. Oto do jednej z formacyj wojskowych w Warszawie zgłosił się poborowy, który na podstawie dokumentu i karty powołania, wcielony został do szeregów. Gdy po pewnym czasie zjawił się drugi poborowy tego samego nazwiska, sprawa wydała się podejrzana, wobec czego zaczęto ją bliżej badać. Wówczas wyszło na jaw, iż drugi poborowy zgubił dokumenty wojskowe, które, znalazłszy pierwszy, przywłaszczył sobie i legitymował się niemi przed władzami wojskowemi. Na rozprawie poborowy tłumaczył się, iż jako bezrobotny, cierpiał nędzę, wobec czego skorzystał z nadarzającej się sposobności i znalazłszy dokumenty, zgłosił się do wojska. Starostwo Grodzkie ukarało go miesięcznym bezwzględnym aresztem.

Francuski minister lotnictwa Cot

o wzajemnej wymianie oficerów i inżynierów z Sowietami

Z Pragi donoszą:

Bawiący tu od kilku dni francuski minister lotnictwa Pierre Cot udzielił przed swym wyjazdem z Pragi dziennikowi „Lidove Noviny" wywiadu o możliwościach dalszego zbliżenia francusko-sowieckiego. Szczególnie zajmujące były jego wynurzenia, dotyczące lotnictwa. Minister oświadczył, iż w tej dziedzinie musi nastąpić pomiędzy Francją i ZSSR ścisła techniczna współpraca. Lotnictwo sowieckie jest, według ministra, dziś jednem z przodujących w świecie, zarówno pod względem aparatów, jak możliwości przemysłowych. Francja skłonna jest współpracować w tej dziedzinie z ZSSR. Rozważana jest wzajemna wymiana specjalistów, inżynierów oraz oficerów. Współpraca ta nie potrzebuje się bynajmniej ograniczyć jedynie do lotnictwa. Może ona być z łatwością rozszerzona na inne dziedziny, jak marynarka i roboty publiczne.

Życie w głębinach oceanu

Do portu w Bostonie powrócił po dwuletniej podróży naukowej okręt „Atlantis". „Atlantis" spędził ten czas na Atlantyku, w zachodniej jego części. Tutaj ekspedycja naukowa badała przy pomocy specjalnych aparatów przejawy życia w głębinach morskich. Wyniki badań przeszły wszelkie oczekiwania uczonych: okazało się, iż w największych nawet głębinach pulsuje życie roślinne i zwierzęce. Okazało się również, iż światło słoneczne dociera tam, gdzie, jak się dotąd zdawało, panuje mrok. Biolog amerykański G. L. Clarke stwierdził przy pomocy komórki fotoelektrycznej, iż promienie ultrafioletowe przenikają aż do samego dna morskiego i one to umożliwiają rozwój fauny i flory morskiej na tych głębokościach.

Okropna katastrofa największego samolotu na świecie

128-osobowy płatowiec sowiecki rozbity. Śmierć 14 osób

Z Moskwy donoszą:

Pod Charbinem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 128-osobowy „K. 7", niedawno wybudowany. 14 osób poniosło śmierć. M. in. naczelny pilot Śniegojew, naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awjacji cywilnej Lippa, naczelnik działu kontroli technicznej Popczyński oraz inżynierowie konstruktorzy Szkłowski i Zarecki. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 listopada popołudniu. Wiadomość o niej nadeszła do Moskwy 22 bm. o g. 17-tej. Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy są narazie nieznane. Powołano specjalną komisję rządowo-śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej - ukraińskiej Suchomylinem oraz naczelnikiem GPU okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgowym na czele.

Humor

POCIECHA.

Ciężko chory Euzebjusz postanawia poddać się operacji.

— Czy ta operacja jest bardzo bolesna — pyta doktora.

— Dla pacjenta nie — odpowiada lekarz. — Usypia się go i koniec. On nic nie czuje. Natomiast my lekarze odczuwamy zawsze wielki niepokój. Albowiem taka operacja udaje się najwyżej raz na sto.

FIAT JUSTITIA.

Le Coigneux, prezes trybunału paryskiego był znany z surowości. Kardynał Mazarin powiedział kiedyś o nim:

— Le Coigneux jest tak dobrym sędzią, że gdy wydaje wyrok, poprostu nie posiada się z wściekłości, że tylko jedna strona jest winna!

„SKRZYPIENIE".

— Dlaczego pan się wyniósł z tego pokoju?

— Obok mnie mieszkał słynny poeta, który całe noce opiłowywał napisane w dzień wiersze i tego skrzypienia znieść nie mogłem.

TU WYCIĄĆ!

— 110 —

Bo jakby wyszła z pod ziemi, Lila zjawiła się nagle w pokoju. Ani on, ani Heddy nie zauważyli jej wejścia.

Była bardzo blada. W marmurowej twarzy błyszczały życiem tylko oczy.

— Bardzo pięknie, — rzekła, zwracając się do Heddy. — Wiem przynajmniej, co jesteś warta i co mam sądzić o tobie i twojej przyjaźni. Dzisiaj jeszcze wyniosę się stąd! Na razie jednak przypominam ci, że jesteś w mym pokoju i proszę, byś go natychmiast opuściła. Precz!

Wskazała ręką na drzwi.

Heddy, która dotychczas stała bezmiernie zdumiona, ozwała się wreszcie:

— Ależ daj spokój — poco to bierzesz sobie do serca! — rzekła, wzruszając ramionami. — A zresztą wcale nieładnie z twojej strony, że nas podsłuchujesz. Ponieważ jednak dowiedziałaś się o wszystkiem, niema o czem mówić. Leon ci się podoba, mnie również. O to się chyba nie potrzebujemy spierać.

Z odruchem wstrętu Lila raz jeszcze wskazała na drzwi.

— Precz — mówię ci — albo —!

Ton jej głosu był taki stanowczy, spojrzenie takie groźne, że Heddy wolała ustąpić. Odrzuciwszy w tył głowę i śmiejąc się ironicznie wyszła z pokoju.

Na progu raz jeszcze obejrzała się.

— Już od dawna wiedziałam, że ci brakuje piątej klepki! — krzyknęła czerwona ze złości i zatrzasnęła za sobą drzwi.

Wolecki, pozornie ubawiony, rzucił się na bujający fotel i zapalił papierosa.

— 137 —

Janusz uwalniając się z objęć Sydonji, padł z głośnym okrzykiem radości na kolana przy łóżeczku.

I wśród słów pełnych radości, bolesny jęk, jaki się ozwał w przedpokoju, poozstał niezauważony. Ponieważ Janusz i Sydonja zajęli się teraz dziecięciem, zbudzonem do nowego życia, nie zauważyli, jak kotara poruszyła się lekko i z przedpokoju wysunęła się postać podobna do cienia.

Olga śmiertelnie zraniona, szła powoli na górę. Ledwie się znalazła w sym pokoiku, padła na ziemię nieprzytomna, uderzając silnie głową o róg łóżka.

ROZDZIAŁ XIII.

ZBYT PÓŹNA SKRUCHA.

I Lila była świadkiem sceny, która ją strąciła ze szczytu marzeń o szczęściu — tylko, że scena ta była trochę innego rodzaju niż wyżej opisana.

Lila nie wierzyła własnym oczom. Zaledwie kilka godzin minęło, jak się zwierzała przed przyjaciółką ze swej miłości i planów na przyszłość. Teraz zaś widziała Heddy w objęciach Woleckiego, który czule całował jej twarz i włosy.

Heddy śmiała się, broniła się niby.

— Daj spokój tym głupstwom! Gdyby nas tak Lila ujrzała! Wydrapałaby mi chyba oczy! Szkoda żeś nie słyszał, co mi dzisiaj o tobie opowiadała!

Wolecki zaśmiał się cynicznie.

— Niech sobie opowiada. Zaczyna mnie ona już nudzić. Tylko jej tego nie powtarzaj! Nie chciałbym bowiem zrywać z nią. Lubię ją nawet dosyć,

Przepisy wykonawcze do prawa o spółkach z o. o.

Z Warszawy donoszą:

Opracowywane obecnie przepisy wykonawcze do nowego prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, ogłoszonego w formie dekretów prezydenta Rzpltej Polskiej i wchodzącego w życie z Nowym Rokiem, mają wprowadzić szereg rygorów uniemożliwiających powstawanie fikcyjnych spółek handlowych pod postacią spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, czego dotychczas często używano dla obejścia prawa wierzycieli. Środkiem do zapobieżenia tego rodzaju fikcjom jest wymaganie minimalnego kapitału zakładowego w wysokości 10 tys. zł. oraz zawarcie umowy spółki w formie aktu notarjalnego.

Pamiętniki Titta Ruffo

Znany śpiewak włoski Titta Ruffo zapowiedział opublikowanie swych pamiętników. Titta Ruffo zamierza opowiedzieć zaczątki swej karjery śpiewaczej, rozpoczętej w 20 roku życia, podczas gdy do tego czasu był kowalem i pomagał ojcu przy pracy w małym zakładzie ślusarsko - kowalskim w Pizie. Jak wiadomo, Titta Ruffo przez długi okres czasu był jednym z najsłynniejszym śpiewaków europejskich i dorobił się ogromnego majątku.

Hitler planuje zamach w Austrji

Narazie zabiega o neutralne stanowisko Polski

Z Paryża donoszą:

Pierre Bernus publikuje w „Journal des Debats“ rewelacje na temat planów hitlerowskich w stosunku do Austrji i zabiegów, jakie w związku z tem właśnie czyni Hitler celem uzyskania w tej sprawie neutralnego stanowiska ze strony Polski.

Bernus powołuje się na dwa źródła: austrjackie i berlińskie. Informator austrjacki twierdzi, że Dollfuss pod naciskiem trudności gospodarczych i pod wpływem kół, żyjących z turystyki niemieckiej, nawiązał poufne rozmowy z hitlerowcami austrjackimi, którym ofiarował udział w rządzie, a w szczególności tekę spraw wewnętrznych. Jako motywy tej swojej niespodziewanej ewolucji, kanclerz Dollfuss podaje fakt, że Francja nie przyszła Austrji z żadną pomocą.

Według drugiej informacji, jaką otrzymał berliński korespondent „Journal des Debats“ i którą trzeba przyjąć z pewną rezerwą, podczas dwugodzinnej rozmowy, jaką miał kanclerz Hitler z ministrem Lipskim, kanclerz niemiecki „wyraził życzenie, by Polska zachowała stanowisko bierne i wstrzymała się od wszelkiej dyplomatycznej i innej interwencji na wypadek, gdyby pod presją wydarzeń nieprzewidzianych, zrealizowana była synchronizacja hitlerowskiego rządu w Berlinie i w Wiedniu. Rezerwa Polski powiększyłaby wybitnie widoki sukcesu polityki Hitlera w Austrji“.

Korespondent „Journal des Debats“ dodaje, że nie może donieść, czy reprezentant Polski zgodził się na tę propozycję.

Bernus uważając obie wiadomości za prawdziwe, wyraża zdumienie z powodu ostatnich uspokajających komentarzy prasy zbliżonej do Quai d'Orsay o deklaracji polsko-niemieckiej z 15go listopada. Widzi on w tej deklaracji przygotowanie dyplomatyczne do zamachu niemieckiego na Austrję i wzywa rząd francuski, by zaniechał wreszcie swojej polityki bierności.

W doniesieniu korespondenta berlińskiego „Journal des Debats“ warto jeszcze podnieść ten szczegół, że Hitler wyraził życzenie, by Polska pozwoliła Niemcom prowadzić politykę penetracji pokojowej na Litwie i w krajach bałtyckich.

Wreszcie korespondent stwierdza, na podstawie rozmów z pewnym dyplomatą polskim, że powodem zbliżenia jest niezadowolenie Polski z paktu 4-ch. Korespondent uważa niezadowolenie to za uzasadnione i przestrzega rząd francuski przed dotyczcasową polityką niedoceniania Polski.

Utworzenie rządu niepodległościowego

zbuntowanej prowincji chińskiej

Z Nankinu donoszą, iż po ogłoszeniu niepodległości prowincji Fukien przez generała Saj-Ting-Kaj dziś popołudniu utworzono formalnie nowy rząd niepodległościowy. W gabinecie tym tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał były współpracownik komisarza Borodina w Kantonie oraz kilkakrotny minister spraw zagranicznych w rządzie centralnym, dr. Eugenjusz Czen. Rząd nankiński rozważa ostre sankcje przeciwko zbuntowanej prowincji.

Skład amunicji w hiszpańskiej centrali komunistycznej

Według doniesień z Madrytu, policja wykryła w Santanderze centralę komunistyczną, która została zlikwidowana. Wykryto tam skład amunicji, w którym znajdowało się m. in. 270 bomb.

Dokonano licznych aresztowań.

Oficjalne rokowania w sprawie „Wspólnoty Interesów“

odbędą się w najbliższych dniach

Jakie są perspektywy „Wspólnoty Interesów“ po ostatnich konferencjach w Warszawie i w jakich ramach można spodziewać się uregulowania spraw koncernu na najbliższą przedewszystkiem, następnie zaś na dalszą przyszłość? — oto w danej chwili najbardziej aktualne pytanie. Spróbujmy odpowiedzieć na nie, — na podstawie własnych i całkowicie pewnych informacyj, — możliwie jasno, chociaż tylko w ogólnych zarysach.

Trzeba stwierdzić na wstępie, że poniedziałkowe i wtorkowe konferencje w Warszawie miały charakter czysto informacyjny. Chodziło w nich o zorjentowanie w sytuacji z jednej strony rządu, z drugiej zaś akcjonarjuszy zagranicznych uosobionych w pp. Rossim i Lubowitschu, przyczem polscy członkowie rad nadzorczych przedsiębiorstw koncernu, jako nie reprezentujący zaangażowanego w „Wspólnocie Interesów“ kapitału i nie mający wskutek tego realnego wpływu na sprawy koncernu, grali rolę niemal wyłącznie dekoracyjną.

To też w sprawach „Wspólnoty Interesów“ zadecydują na przyszłość z jednej strony rząd, z drugiej zaś grupa kapitału zagranicznego.

Po ostatnich rozmowach warszawskich sprawy „Wspólnoty Interesów“ dadzą się sprowadzić do dwu zasadniczych zagadnień, a mianowicie:

1) usunięcia wpływów obcych z bezpośredniego kierownictwa koncernem, oraz

2) sanacji finansowej koncernu.

W pierwszym wypadku należy wątpić, by w przyszłości zarząd „Wspólnoty Interesów“, który po ostatecznem załatwieniu wszystkich spraw zostanie napowrót skompletowany do pięciu osób, mógł być mięszany, t. j. nie składać się wyłącznie z Polaków.

Co się tyczy zaś finansowej sanacji przedsiębiorstw koncernu, to w pierwszym rzędzie wchodzi tutaj w rachubę ich oddłużenie. Sprawa ta wymagać będzie rokowań z zainteresowanemi bankami zagranicznemi, przedewszystkiem bankami niemieckiemi. Prawdopodobnie dojdzie w tym wypadku do spłacenia części zobowiązań finansowych koncernu akcjami przedsiębiorstw, związanych z koncernem. Z tem zagadnieniem wiąże się również kwestja przejęcia części udziałów w przedsiębiorstwach koncernu przez państwo. Nie wiadomo jeszcze, jakie formy przybierze udział państwa we „Wspólnocie Interesów“, niemniej jednak udział taki uchodzi za rzecz pewną.

Najbliższa przyszłość przyniesie więc zasadnicze zmiany, które ustabilizują sprawy koncernu na nowych podstawach.

Okres obecny natomiast jest okresem przejściowym, który trwać będzie aż do ostatecznego ukończenia pertraktacyj między rządem a grupami kapitalistów zagranicznych. Do tego czasu żadnych zmian w koncernie nie będzie, w szczególności zaś nie zostanie uzupełniony zarząd, który teraz składa się z trzech osób.

P. Rossi, który jest przedstawicielem zarówno niemieckiej grupy akcjonarjuszy, mającej głos decydujący, jak i grupy amerykańskiej, ma w ciągu najbliższych kilkunastu dni powrócić do Warszawy i tym razem rozpocząć już oficjalne rokowania z rządem. Charakterystyczne jest w tem wszystkiem, że niemiecka grupa wysuwa przedstawiciela i męża zaufania grupy amerykańskiej, jako swego pełnomocnika.

Konfiskata 2 tonn opium

Z Paryża donoszą:

Prasa podaje, że policja marsylijska zasekwestrowała na pokładzie pewnego okrętu greckiego, który przybył do Marsylji, 2 tonny opjum. Okręt ten przewożący kontrabandę przybył ze Stambułu. Wartość opjum wynosi 90 tys. funtów szterlingów. Ładunek przeznaczony był do Marokko, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych.

Olbrzymi deficyt poczty

Przedsiębiorstwo państwowe — „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ wykazuje w miesiącu wrześniu deficyt w sumie 6.255 tys. zł. Niedobór ten powstał wskutek tego, iż we wrześniu przypadła wypłata uposażenia na październik. Wpływy przedsiębiorstwa wyniosły we wrześniu 13.912 tys. zł., a rozchody 20.168 tys. zł.

TU WYCIĄĆ!

— 138 —

chociaż nie jest w moim guście. Ty mi się znacznie więcej podobasz. Wiesz, że wolę wesołość i życie.

Heddy zaśmiała się.



Bolesny jęk, jaki ozwał się w przedpokoiku, pozostał niezauważony.

— 139 —

Hm — tak. Ale ostatecznie, to wina Lili, że twoje słowa bierze zbyt serjo. Pomyśli sobie, co jej przyszło do głowy; chce znowu żyć uczciwie, żebyś się jej nie potrzebował wstydzić. Ma zamiar powrócić do swej matki, wdowy Ropskiej i utrzymywać się ze swej gaży. I co lepsze... chce być wielką artystką — wyobraża sobie mianowicie, że ma talent — a potem, gdy dzienniki zaczną o niej pisać myśli, że ty się z nią ożenisz... Hahaha... to pyszne!

Zanosiła się formalnie od śmiechu.

Wolecki jej wtórował.

— Tak mówiła? Naprawdę? Nie byłbym się po niej czegoś podobnego spodziewał! Prawda, Heddy, że ty nie masz takich daleko idących planów? Jesteś znacznie rozsądniejsza? Co? — Objął ją znowu i pocałował w usta.

— No, zapewne, — potwierdziła, gdy ją wypuścił z objęć. — Wiem, czem jestem i zadawalniam się tem, co mieć mogę. Wielki pan, mężem której z nas? To śmieszne. Musiałby być chyba zupełnie głupi!

Przytuliła się do niego i zarzuciła mu ręce na szyję.

— Prawda, że tak będzie jakeśmy się umówili? — rzekła czule. — Jutro popołudniu przyjdę na godzinkę do ciebie i wezmę sobie branzoletkę, którą mi przyrzekłeś. Ciekawam, jakie oczy zrobi Lila! A gdyby tak jeszcze wiedziała, że to od ciebie!

Wolecki chciał coś odpowiedzieć, ale głos zamarł mu w piersi.

Humor

SPRYCIARZ.

Podróżny, jadący piechotą, spotkał w drodze żyda i mówi do niego.

— Pożycz mi talara, dam ci na zastaw mój płaszcz, na przypadek, gdybym go dzisiaj nie wykupił.

Żyd pod tym warunkiem pożycza talara i bierze płaszcz w zastaw. Przy końcu dnia, gdy dochodzą obydwaj do miasta, podróżny oddaje żydowi talara i płaszcz swój odbiera, mówiąc:

— Dobrze, żeś mi ten płaszcz aż tu przyniósł, bo mi go ciężko było dźwigać!

KTO GODNY UBOLEWANIA?

Gdy ubolewano nad pewnym mężem: — żałujemy pana, jesteś nieszczęśliwy, ty kochasz swoją żonę, a ona nie kocha cię wcale, — odparł ów mąż:

Przeciwnie — moi panowie — nad moją żoną ubolewać należy bo jako nieszczęśliwa, ja zawsze widzę przed sobą lubą osobę a ona jest przymuszona nieść trzeć na przedmiot niemiły.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Ostatnie przygotowania do meczu z Niemcami

Na posiedzeniu zarządu PZPN postanowiono wybrać na sędziego zawodów Polska — Niemcy w Berlinie (3 grudnia) z trzech kandydatów przedstawionych przez związek niemiecki sędziego Ollsena (Szwecja). Jednym z sędziów linjowych będzie p. Rutkowski.

Odnośnie meczu rewanżowego postanowiono nie zgodzić się na propozycję niemiecką, która mówi o meczu w sierpniu, i zaproponować 2 lub 9 września na mecz w Warszawie.

W skład oficjalnej delegacji na mecz w Berlinie wchodzą prezes PZPN, gen. Boncza-Uzdowski, referent zagraniczny ppułk. Glabisz i kapitan związkowy p. Kałuża. Nadto na własny koszt jadą członkowie zarządu pp. pułk. Rudolf. kpt. Nikolski, mjr. Loth. mjr. Grudzień, red. Mosin, p. Mallow, oraz około 20 dziennikarzy sportowych z red. Obrubańskim, kpt. Mielechem, Grabowskim, Foglem, Mikułą, Niecieckim, Świątkowskim, Erdmanem na czele.

Wyjazd z Warszawy wyznaczony został na 1 grudnia godz. 8,45 rano. Gracze lwowscy mają przyjechać do Krakowa na 30 bm. wieczorem, tam przenocować i odjechać wraz z graczami krakowskimi 1 grudnia o godz. 6,15 rano. Po drodze połączą się w Katowicach z graczami śląskimi i spotkają się z ekspedycją warszawską o godz. 13,40 w Poznaniu. Przyjazd do Berlina 1 grudnia wieczorem. Polacy zamieszkają w hotelu Central. Program przewiduje szereg przyjęć i wycieczek.

Treningowy mecz reprezentacji Polski na stadjonie „Legji“

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 na stadjonie Legji rozegrany zostanie treningowy mecz między reprezentacyjną drużyną Polski a kombinowanym zespołem. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o składzie drużyny polskiej na wyjazd do Berlina na mecz z Niemcami.

Składy na niedzielę ustalone zostały następująco: **reprezentacja:** Albański, Martyna, Sułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak. Urban. Matjas. Nawrot, Pazurek, Niechciol. **Drużyna kombinowana:** Jachimek, Pająk, Sośnica, Dziwisz, Cebulak, Materski, Król, Malczyk, Smoczek, Ciszewski I, Włodarz. **Rezerwowi:** Kotniejewski. Rusin, Szczepaniak, Wypijewski, Piliszak.

W związku z tem spotkaniem, zmieniono nieco kalendarzyk turnieju eliminacyjnego o wejście do Ligi, a mianowicie: 20 bm. w Wilnie Śmigły—Czarni, 3 grud. nie będzie meczu, 10 grudnia we Lwowie Czarni — Garbarnia, 17 grudnia w Krakowie Garbarnia — Śmigły.

Igrzyska sportowe Polonji zagranicznej

Obecnie odbywają się w Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przygotowania do urządzenia we wrześniu roku przyszłego z okazji zjazdu Polaków z Zagranicy pierwszych sportowych Igrzysk Polonji Zagranicznej.

W skład komisji organizacyjnej wchodzą znani działacze sportowi z członkami zarządu Z. Z. i poszczególnych związków sportowych na czele. Ustalono skład komitetów honorowego i wykonawczego, oraz wyłonione będą w najbliższym czasie sekcje: finansowa, organizacyjno-sportowa, propagandowo - prasowa, lekarska, kwaterunkowa, wyżywienia i widowiskowo-rozrywkowa.

Program zawodów został w ten sposób ułożony, by w skład kompletnej drużyny z danego państwa mogło wejść najwyżej 90 zawodników, a mianowicie: lekka atletyka (7 mężczyzn i 9 kobiet), piłka nożna (14 zaw.), siatkówka (7 mężczyzn i 7 kobiet), koszykówka 7 mężczyzn i 7 kobiet), pływanie (8 mężczyzn i 4 kobiety), boks (8 mężczyzn), kolarstwo (4 mężczyzn). Kompletne reprezentacje spodziewane są z U. S. A., Kanady. Brazylji, Francji, Niemiec, Gdańska, Belgji i Czechosłowacji, mniejsze (po 30 zawodników), z Łotwy i Rumunji, a po kilku zawodników przyjedzie z innych państw.

Zawodnicy przyjeżdżają na koszt swych organizacyj, ale od granic Polski tak kolej, jak i mieszkanie czy utrzymanie pokrywają organizatorzy. Wyznaczone zostaną specjalne minima w lekkiejatletyce i pływaniu, oraz, o ile się da, w innych spotach. Chodzi bowiem o to, aby na Igrzyska przybyli tylko czołowi zawodnicy.

Obecnie rozesłano do wszystkich ośrodków polskiego sportu zagranicą zapytania na temat poziomu sportów uprawianych, najlepszych wyników oraz z poleceniem organizowania zawodów eliminacyjnych. Do programu wyżej zamieszczonego dodana będzie również gimnastyka o charakterze pokazowym.

Sport w Małopolsce

TURNIEJ PING-PONGOWY W KRAKOWIE

W ub. sobotę i niedzielę odbywał się w Krakowie wielki turniej tenisa stołowego w konkurencji jednostkowej i drużynowej o nagrodę, ufundowaną przez red. dr. Obrubańskiego. Turniej obeclały wszystke kluby krakowskie i Tarnowa nader licznie. — Była to ostatnia impreza przed mistrzostwami okręgowemi, które rozpoczynają się w najbliższą niedzielę. Nadzwyczajną formę swych zawodników potwierdził tarnowski Samson z świetnym Schiffem na czele, który zrewanżował dwukrotnie Stefaniukowi. Poza powyższymi dwoma, doskonale wypadli Seiden. Gelbkachs (Samson), Ferber (Makkabi), Schmalzbach (Hagibor), oraz Rosenzweig (ŻTS.) Z pozostałych wybitniejszych zawodników Hochberg i Brandes z Makkabi jeszcze nie w formie, jak i Rothman, oraz resztująca plejada graczy Wisły, Hakoahu, ŻTS., Hagiboru i Polonji. Puhar red. Obrubańskiego zdobył Samson z Tarnowa, zasłużenie, demonstrując wysoki poziom i piękny styl gry. Zawodami, którym przypatrywała się liczna publiczność, kierował doskonale kpt. związkowy ŻOZTS, p. Apsel Henryk.

Wyniki techniczne.: Gry jednostkowe. I-sza runda. Rosenzweig (ŻTS) — Potemski (Wisła) 2:0; Brandes (Makkabi) — Meller (ŻTS) 2:1; Hirschprung (Makkabi) — Dobrowolski (Wisła) 2:0, w. o.; Kwolewski (Wisła) — Ohrenstein (Hakoah) 2:1; Lublin (Wisła) — Knot (Polonia) 2:0; Farber (ŻTS) — Scheinowitz (Hagibor) 2:0; Klein (Samson) — Kopf (Wisła) 2:1; Gelbwachs (Samson) — Weintraub (Hagibor) 2:1; Schiff (Samson) — Halberstam (Hakoah) 2:0; Schmiedt (Samson) — Mołoń Tarnovia 2:0 w. o.; Horowitz (Hakoah) — Krawczyk (Tarnovia) 2:0 w. o.; Seiden (Samson) — Steinbach (Makkabi) 2:1; Hirch (ŻTS) — Warenica (Wisła) 2:1; Święcicki (ŻTS) — Nowicki (Wisła) 2:0, w. o.; Keil (ŻTS) — Hanbenstock (Hakoah) 2:0; Stefaniuk (Wisła) — Drauger (Makkabi) 2:0; Mianowski (Wisła) — Luftig (ŻTS) 2:0; Goldfarb (ŻTS) — Fürst (Makkabi) 2:1; Koss (ŻTS) — Ganobis (Wisła) 2:0; Hochberg (Makkabi) — Żysman (Hagibor) 2:1; Schmalrbach (Hagibor) — Frommer (Hakoah) 2:0; Goldstein (ŻTS) — Scharf (Makkabi) 2:0, w. o.; Weissblat (Hakoah) — Onyszkiewicz (Wisła) 2:0; Rzegociński (Wisła) — Weisberg (Hagibor) 2:0; Ferber (Makkabi) — Wohlfeiler (Wisła) 2:0; Goldberg (Hakoah) — Łukasiewicz (Wisła 2:1; Majerczyk (Hagibor) — Lehrfeld (Hakoah) 2:0.

II runda. Seiden — Keil 2:0; Stefaniuk — Mianowski 2:1; Goldstein — Rzegociński 2:0; Kammi — Schiff 0:2; Ferber — Rothman 2:0; Gelbwachs — Klein 2:0; Hochberg — Koss 2:0; Schmiedt — Święcicki 2:0; Brandes — Hirsprung 2·0; Rosenzweig — Majerczyk 2:0; Hirsch — Goldberg 2:0; Schmalzbach — Horowitz 2:0 Ferber — Lublin 2:1; Goldfarb — Słowiński 2:0 w. o.

III-cia runda. Ferber — Kwolewski 2:0; Schmalzbach — Hochberg 2:1; Seiden — Schmiedt 2:1; Ferber — Słowiński 2:0; Goldstein — Weisblatt 2:0; Rosenzweig — Hirsch 2:0; Stefaniuk — Gelbwachs 2:0; Schiff — Brandes 2:0.

IV runda. Schiff — Seiden 2:0; Seiden — Rosenzweig 2:0; Stefaniuk — Ferber — 2:0; Schmalzbach — Goldstein 2:0.

V runda. Schiff — Seiden 2:0; Stefaniuk — Schamlzbach 2:1.

Finał. Schiff — Stefaniuk 2:0.

J. L.

NOWE ZAWODY.

Ponieważ Zarząd KZOPN. przychylnie załatwił protest DZS. Orlęta, od zawodów z K. S. Polonia. W. G. i D. wyznaczył nowy termin zawodów o mistrostwo klasy B. pomiędzy Polonia a Orlętami na dzień 26 bm. Oba zainteresowane kluby mogą zrezygnować ze spotkania. albowiem wynik nie wpłynie zupełnie na zmianę tabeli mistrowskiej.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI, KRAKÓW urządza obóz narciarski dla początkujących i wprawnych na Bukowinie od 22 grudnia br. do 6 stycznia 1934 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela codziennie sekretariat Makkabi, w lokalu, ul. Jagiellońska 10, II ptr Sekcja uruchomiła poradnię narciarską. Godziny urzędowe w poniedziałki od godziny 19—20, czwartki od 19—20 i soboty od 12—13 Następny wykład z cyklu „Higiena w sporcie“, odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. w gimnazjum hebrajskiem, Brzozowa 3.

Sport w Wielkopolsce

WALNE ZGROMADZENIE POZHL.

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie zwołał w myśl pisma PZLA walne zgromadzenie na 6. grudnia br., godz. 19. do lokalu p. Czekały przy ul. Podgórnej 4.

Program rozgrywek o mistrzostwo w klasię, która liczy obecnie 4 drużyny, zostanie wylosowany w dniach najbliższych. Wszystkie czołowe poznańskie kluby bardzo starannie przygotowują swych zawodników, ażeby z chwilą nastania zimy odrazu przystąpić do rozgrywek towarzyskich, a następnie mistrzowskich. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w bieżącym roku rozgrywki o mistrzostwo odbywać się będą również w dniach powszednich wieczorem przy świetle sztucznem. —

DOROCZNY CZWÓRMECZ DRUŻYN DZIELNICY JEŻYCKIEJ W POZNANIU.

Do dorocznego czwórmeczu najsilniejszych drużyn piłkarskich w dzielnicy jeżyckiej staną podobnie jak w latach poprzednich: „Sparta“, „Pentalon“, „Skra“ i „Sokół“. Rozgrywki potrwają do 8 grudnia i odbędą się na boisku Ośrodka W. F. przy ul. Marcelińskiej.

W niedzielę. 26 bm., staną do zawodów: o godz. 11 „Skra“ — „Sokół“, o godz. 14 „Pentalon“ — „Sparta“.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA.

W Będzinie powstała nowa placówka sportowa pod nazwą: „Będzińskie Tow. Sportowe „Start“ (B. T. S. „Start“). którego zadaniem będzie krzewienie kultury sportowej, a przedewszystkiem uprawianie lekkiej atletyki, oraz sportów zimowych, jak łyżwiarstwo, hokej, narciarstwo. W planie prac nowego towarzystwa jest również zorganizowanie sekcyi tenisowej, kolarskiej, wioślarskiej i gier ruchomych.

Odbyło się organizacyjne zebranie towarzystwa, któremu przewodniczył radca Salski, znany na terenie Będzina działacz sportowy. **Na zebraniu tem wybrano tymczasowy zarząd** w składzie: prof. Honiek — prezes, Salski, inż. Laubitz, prof. Wiech, prof. Tusiaków, Herchold i Hetczyński. Nowa organizacja sportowa, ma zapewnione poparcie, to też przypuszczać należy, że zdoła zrealizować swój piękny program, wypełniając tem samem lukę w życiu sportowem Będzina. Nowej placówce sportowej redakcji „Siedmiu Groszy“ życzy pełnego powodzenia i rozwoju.

Sport na Śląsku

ZAWODY PING-PONGOWE.

12 bm. został rozegrany w świetlicy harcerskiej w Piotrowicach Śl. mecz ping-pongowy pomiędzy SMP. Makoszowy contra I. dr. harc. Piotrowice Śl. Mecz został zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:5.

T. S. „BŁYSKAWICA“ — „STRZELEC“ PSZÓW.

Zawody rozpoczęły się o godz. 14 min. 30. Obie drużyny biorą ostre tempo ale wypady obu drużyn nic nie skutkują mimo że Strzelec grał z wiatrem. Wynik do połowy bezbramkowy.

W 14 minucie po przerwie, prawoskrzydłowy Błyskawicy przez ładny corner z odległości 20 metrów uzyskuje bramkę. Nadzieje Błyskawicy orśnie. Strzelec nie daje teraz jeszcze za wygraną, próbuje parę razy przedrzeć się przez obronę, ale bramkarz Rosa, który miał bardzo dobry dzień, chwytał wszystkie piłki. W 27 minucie Huda z Błyskawicy strzela piłkę w lewy róg bramki.

Na wyróżnienie u drużyny Błyskawicy zasługują bramkarz Rosa i obrońcy Herda-Szymura. Pomoc oraz napad słaby. Z drużyny Strzelca: Bramkarz, lewoskrzydłowy Cebulik iraz środkowy Simko. Wynik do końca zawodów pozostaje 2:0. Sędziował p. Paprotny — bardzo dobrze.

Druż rezerw 2:3 dla Strzelca (1:1).

INNE WYNIKI Z POW RYBNICKIEGO.

„20“ Rybnik — Pierwszy Chwaołwice 3:0 (1:0)

Naprzód „23“ Rydułt. — „23“ Czerwionka 2:0 (1:0)

Concordja Knurów — Silesia Paruszowice 3:4 (2:2)

Polska na piłkarskich mistrzostwach świata

Jak się dowiadujemy, rewanżowy mecz Polska-Czechosłowacja odbędzie się w kwietniu roku przyszłego w Pradze, jednak termin nie jest jeszcze ustalony. Czesi zaproponowali ostatnio 15 kwietnia, ale zarząd PZPN na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zaproponować 29-go kwietnia.

Na mistrzostwa świata do Rzymu pojedzie w charakterze obserwatora kapitan związkowy p. Kałuża, nawet w wypadku, gdyby Polska przegrała z Czechosłowacją. Nadto na kongres FIFA do Rzymu wyjedzie delegat PZPN'u.

Mecz Poznań - Berlin w boksie

Spotkanie reprezentacyjnych drużyn powyższych miast odbędzie się 7 stycznia br. w Poznaniu.

Drużynę poznańską czeka bardzo trudne zadanie obrony barw polskich, gdyż zawodnicy nie wszystkich wag wykazują poprawną formę.

Polska-Niemcy w boksie w Poznaniu

Ciekawe spotkanie międzypaństwowe w pięściarstwie między Polską i Niemcami rozegrane zostanie już definitywnie w pierwszej połowie lutego (prawdopodobnie 5. II.) w Poznaniu.

PZB. zamierza zorganizować krótki trening przygotowawczy dla zawodników, którzy mają szanse bronić barw Polski na meczu z Niemcami w stolicy Wielkopolski.

Hokeiści kanadyjscy zakontraktowani

Jak się dowiadujemy, zarząd Polskiego Związku Hokeja lodowego zakontraktował ostatnio słynną kanadyjską drużynę Saskatoon Quakers na 2—3 meczów w Polsce w drugiej połowie stycznia.

Kanadyjczycy przybyliby do Polski 20-go stycznia i grali by w Katowicach, oraz jeszcze w jednem z miast polskich.

Hokeiści opawscy grać będą w Katowicach

Jak się dowiadujemy, zarząd sztucznego lodowiska w Katowicach zakontraktował drużynę Troppauer EV (Opawa) na dwa mecze do Katowic. Mecze te odbędą się 25—26 bm. lub w dniach 9—10 grudnia.

O ile przyjazd gości nastąpiłby dopiero w grudniu, wtedy w dniu 26 bm. rozegranoby mecz Śląsk — Kraków.

„Ruch“ zaproszony do Francji

Piłkarski mistrz Polski. Ruch (Wielkie Hajduki) otrzymał ostatnio zaproszenie na tournee po Francji na wiosnę roku przyszłego.

Zarząd „Ruchu“ zamierza zaproszenie to przyjąć.

Polscy piłkarze w Rumunji

W Czerniowcach rozegrany został mecz międzymiastowy, między piłkarskiemi reprezentacjami Czerniowiec i Stanisławowa, zakończony zwycięstwem drużyny rumuńskiej w stos. 2:1 (1:0).

NOWINKI BOKSERSKIE

— Propozycję do Sowietów wysłał ostatnio Warszawski Okręgowy Związek Bokserski w sprawie meczu Warszawa — Moskwa, proponując jako termin dzień 17 grudnia. Rewanż miałby się odbyć na wiosnę w Moskwie.

— Reprezentacja Warszawy ma walczyć w grudniu z Łodzią, 21 stycznia z Poznaniem, w lutym z Pragą lub Budapesztem, a w marcu z Kopenhagą.

— Zakaz całowania się zawodników po meczu wydał zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

— Mecz z Finami, projektowany na 3 grudnia w Warszawie nie dochodzi do skutku, wobec odmowy Finów. Również i mecz ze Szwecją projektowany na 2 grudnia jest nadal niepewny.

— Do Finałów grupowych w drużynowych mistrzostwach Polski staną następujące pary: Skoda — IKP Łódź, Strzelec (Lublin) — Revera (Stanisławów), oraz Warta ze zwycięzcą meczu Wawel — Gedania. Mecze te wyznaczono na 26 bm.

Klub filatelistów w Poznaniu

W Poznaniu powstał Wielkopolski Klub Filatelistów, którego zadaniem będzie zrzeszenie wszystkich zbieraczy zamieszkałych w Poznaniu, danie im możności współpracy, wymiany dubletów, dostępu do literatury filatelistycznej i ostrzeganie ich przed wyzyskiem handlarzy, a wreszcie nawiązywanie kontaktu z innemi klubami filatelistycznemi.

Wypłacalność lokatorów

Z Warszawy donoszą:

Przeprowadzona przez związek właścicieli nieruchomości ankieta o wypłacalności lokatorów wykazała dalsze pogorszenie sytuacji, gdyż przeciętne zaległości sięgają już 4 miesięcy.

Kochliwa Wandzia w sidłach donżuana

28-letnia Wanda Guze, zamieszkała w Kaliszu, poznała pewnego dnia jakiegoś nieznajomego mężczyznę, który po krótkiej znajomości zaproponował jej zaciszny kącik w restauracji.

Kochliwa „Wandzia", będąc już pod dobrą datą, nie spostrzegła, jak przygodny znajomy skradł jej cnotę, dokonując na niej gwałtu. Nieszczęśliwa Wandzia zameldowała w policji, która poszukuje donżuana.

Maharadża uciekł z tancerką

Sesację w Indjach sprawiła ucieczka maharadży Dewasu, Tukor-Girao, który wraz z przyjaciółką swoją zbiegł do Pondichery, kolonji Francuskiej. Wicekról Indyj postawił romantycznemu Maharadży ultimatum: albo wróci do kraju, albo wyrzeknie się tronu przodków. Maharadża wybrał to drugie, zaciągnął sporo długów w kraju, wybrał duże sumy ze skarbca państwowego i zwiał wraz z tancerką. Oboje, maharadża i tancerka udają się z Pondichery na statku do Francji i zamierzają osiedlić się w Paryżu.

Echa krwawych zajść w Łodzi

w czasie strejku włókniarzy

Donoszą z Łodzi: W poniedziałek sąd okr. wznowił rozprawę o krwawe zajścia, wywołane w marcu w czasie strejków włókniarzy, których terenem była ul. Rokicińska. W ciągu poniedziałku wygłosili przemówienia obrońcy, poczem sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym, z których każdy prosił o uniewinnienie.

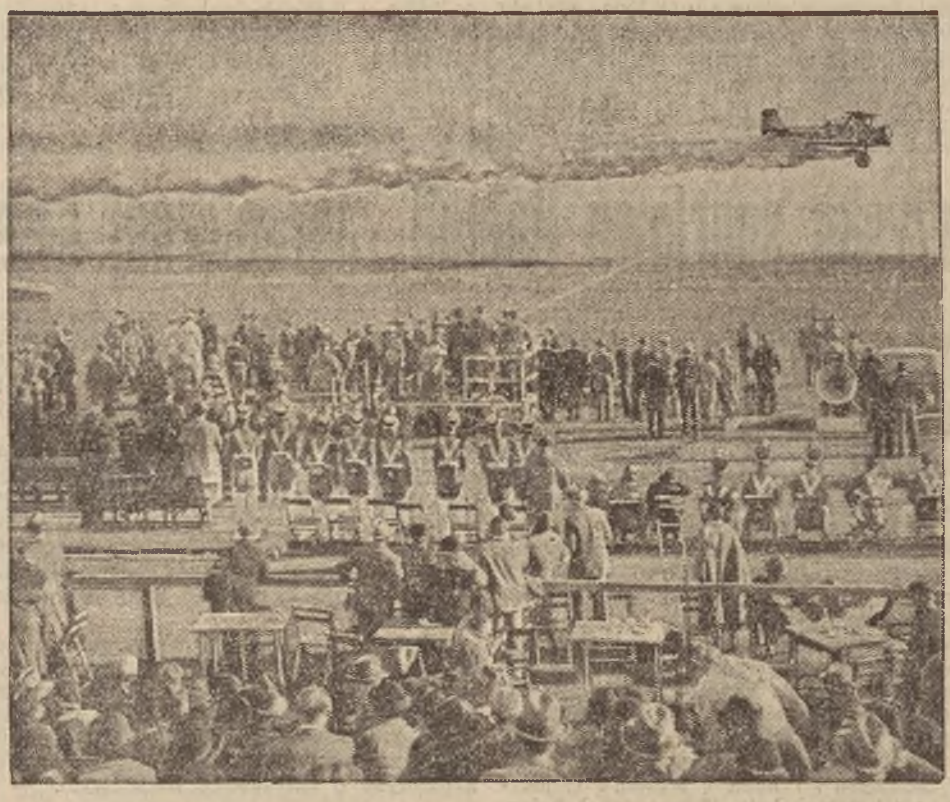
Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Henryka Kurkowskiego na 2 lata więzienia, Bolesława Nowaczyka i Marjana Ulewicza na półtora roku więzienia, Stanisława Jodłowskiego, Stanisława Wyrwę, Romana Kmiecika, Klementynę Lewicką, Jana Pietrasa i Stanisława Ryłę po 1 roku więzienia, pozostałych na kary po 10 i 8 miesięcy więzienia. Trzech z pośród oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd stwierdził, że skazani nie byli bezpośrednimi sprawcami zajść, ale brali czynny udział w tłumie, świadomie znajdowali się tam, wiedząc o tem, że policja tłum rozpędza. Świadkom obrony sąd nie dał wiary.

Ustalenie trasy

lotu okrężnego Challenge'u 1934 r.

Dla omówienia z delegatami aeroklubów biorących udział w Challenge'u 1934 roku uzupełnień do regulaminu Challenge'u, Aeroklub Rzplitej zwołał do Warszawy na poniedziałek specjalną konferencję międzynarodową. W konferencji wzięli udział delegaci aeroklubów: Włoch inż. Sambri, Czechosłowacji inż. Barwida i kpt. Kopecky, Niemiec prez. Luftsportverbandu pp. Lörzer i Siebel, delegat aeroklubu francuskiego na konferencję nie przybył. Na posiedzeniu ustalono ostatecznie trasę lotu okrężnego Challenge'u. Długość trasy wynosić będzie około 9.500 km., a więc będzie ona blisko o 2.000 klm. dłuższa niż w roku 1932. Trasa biec będzie nad Europą i nad Afryką północną. Lot okrężny rozpoczyna się w Warszawie i biec będzie przez następujące lotniska: Królewiec, Berlin, Kolonja, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewilla, Casablanca, Meknes, Sidi bel Abbes, Algier, Biskra, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Praha, Katowice, Lwów, Wilno i Warszawa.



Echa ostatnich amerykańskich manewrów lotniczych: Podczas ćwiczeń hydro- i aeroplanów na lotnisku w Roosevelt-Field zademonstrował wobec tysięcznych tłumów publiczności hydroplan ameryk. lloty powietrznej sztuczną mgławicę dla ochrony nadciagających kadry lotniczej.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 22 listopada 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 37.80 — 37.75; 4 proc. poż. inwest. zw. —; 4 proc. poż. inw. seryjna 107.75 — 107.90; 5 proc. poż. konwersyjna 50.25 — 50.50; 5 proc. poż. kolejowa 45.50; 10 proc. poż. kolejowa —; 6 proc. poż. dolarowa —; 4 proc. poż. dolarowa —; 7 proc. poż. stabiliz. 51.38 — 51.50 — 52.00 (drobne), 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gospod Kraj 83.25; 8 porc. obligac. Banku Gospod. Kraj. 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 43.50. Tendencja dla pożyczek niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 78.00, Lilpop 11.00.

Waluty:

Marka niem. nieof. 212.55. Dolar pryw. 5.30.

Dewizy:

Belgja 124.10 124.41 123.79. Gdańsk —. Holandja 359.20—05 360.03 358.23; Londyn 29.12 29.26 28.98; Nowy Jork 5.32 5.35 5.29; Nowy Jork kabel 5.34½; Paryż 34.86 34.95 34.77; Praga —; Szwajcarja 172.62 173.05 172.19; Włochy 46.96 47.08 46.84; Sztokholm 150.00 150.75 149.25. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa 69.50; Dillonowska —; Stabiliz. 84.00; Warszawska —; Śląska —.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 22 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 350 ton 14,75, Pszenica 18,75—19,25, Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30,50—32,50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Ospa pszenna 9,50—10, Ospa pszenna gruba 10,50—11, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 19 gr., Ziemniaki jadalne 3,50—3,75, Wyka latowa 15—16, Peluszka 15—16, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16,50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach z dnia 20. 11. 1933 r.

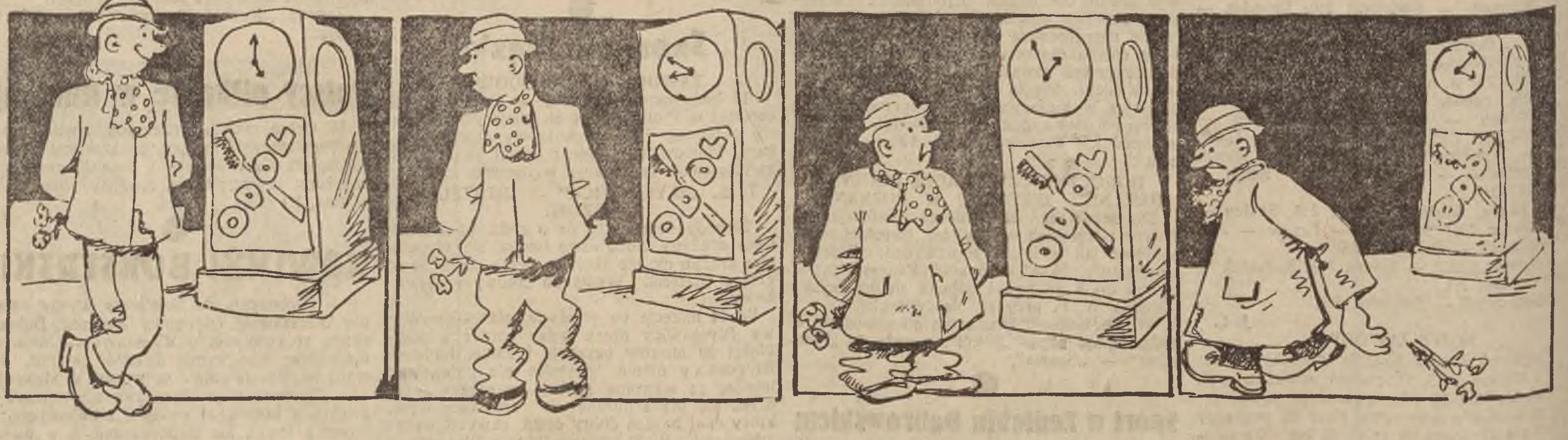
Spędzono dnia 14. 11. — 20. 11. 1933 r.: 674 szt. bydła, 1716 szt. świń, 139 szt. cieląt, 12 szt. owiec, razem: 2541 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 20. 11. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło: Woły: młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 63—70, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 55—62 gr. Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—74 gr., pełnomięsiste młodsze 58—64 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 48—57 gr., licho odżywione 40—47 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 72—76 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—76 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—67 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 52—59 gr., licho odżywione krowy i jałówki 47—51 gr., licho odżywiona młódź (żarłoki) 40—47 gr. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 76—85 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 66—75 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 56—65 gr. Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 130—145 gr., pełnomięsiste od 130—150 kg. żywej wagi 115—130 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—115 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 90—100 gr.

Przebieg targu: spęd słaby, targ spokojny, tendencja zniżkowa.

Przygody bezrobotnego Froncka



Z dwoma kwiateczkami w ręku,
chociaż w swem ubraniu starem,
stoi Froncek uśmiechnięty,
mając randkę pod zegarem.

Upłynęły trzy godziny,
Froncka aż przechodzą dreszcze,
a tymczasem jego „lihsta".
ciągle nie nadchodzi jeszcze.

Stoi przeto w jednem miejscu
i nadstawia ciągle ucha,
a tymczasem obie nogi
wlazły mu aże do brzucha.

Wreszcie już zirytowany,
rżnął o ziemię zwiędłe kwiaty
i na przykróconych nogach
poszedł wprost do swojej chaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogal.